Nr 165. Dnia 26 lipca. Wtorek. Dnia 14 (26) lipca 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 40, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Anny Matki N. Marji P.
Jutro: śś. Natalji P. M. i Pantaleona.
Czwartek: śś. Innocentego Pap. i Celsa M.
Piątek: ś. Marty Panny.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 12.
Zachód „ „ 7 „ 59
Długość dnia godzin 15 minut 47
Ubyło „ „ 0 „ 56

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: śś. Abdona i Serafiny MM.
Niedziela: ś. Ignacego Lojoli W.
Poniedziałek: ś. Piotra w Okowach.
Wtorek: N. Marji P. Anielskiej i Gustawa.

— Dziś więc w trzech jednocześnie Świątyniach odbywa się uroczyste nabożeństwo z odpustem i przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, a mianowicie:

w kościele św. Anny na Krak.-Przedmieściu, gdzie obchodzoną jest doroczna uroczystość Patronki tegoż kościoła, św. Anny, Matki N. Panny;

w kościele Opieki św. Józefa, gdzie znów z powodu uroczystości św. Anny, odbywa się dopołudniowe nabożeństwo bractwa Matek Chrześcijańskich—i

w kościele szpitalnym Dzieciątka Jezus, gdzie obchodzoną jest dzisiaj jako w oktawę doroczna pamiątka św. Wincentego à Paulo.

Wystawa sztuki i starożytności

w zastosowaniu do rzemiosł.

IX.

Już to przyznać musimy naszej wystawie, że niektóre działy pracy przedstawiła wcale bogato; pominąwszy np. porcelanę, bronzy, srebra lub gobeliny, meble suto wystąpiły tutaj.

Duża ich kolekcja ma dla nas tem większe znaczenie, że reprezentuje różne epoki dziejowo-cywilizacyjne człowieka; wprawdzie z czasów ostrołuku mało ich spotkasz, za to wiek XVI, XVII i XVIII siła ich przedstawił.

Zdaje mi się, że to Liebig powiedział, iż cywilizację danego kraju można poznać po ilości użytego w nim mydła; nie będziemy się sprzeczać o trafność tego twierdzenia, ma ono pewno rację, jak i to, że z domowych sprzętów można odgadnąć moralny nastrój człowieka jego epoki.

I rzeczywiście, gdybyśmy nie znali działalności XIV lub XV stulecia—to te drobne nawet ich zabytki opowiedzą nam o panujących wyobrażeniach i nastroju ducha owej epoki.

Owa podniosłość uczuć religijnych, charakteryzująca czasy ostrołuku i marzycielstwo, ujęta w formy fantazji rozbujałej, widnieje w każdym zabytku epoki średniowiecznego romantyzmu.

Wieki te patrzyły się poważnie na życie człowieka i jego otoczenie, ale sąd ten, jako biorący najczęściej źródło z uczucia i fantazji, nie rzadko chromał na braki przeróżne.

Stąd też kreacje powstałe pod wpływem onych zjawisk często są dziwaczne, jeżeli je zważymy ze stanowiska potrzeb życiowych człowieka.

Meble np. tej epoki w oczach naszych wyglądają więcej jako dziwactwa niż przedmioty uprzyjemniające życie: twardy stołek, lub suknia długa z XV-go stulecia więcej nas bawi malowniczością i potęgą barw, więcej interesuje harmonja linji, niż utylitaryzmu względami.

Ale bo też całe te wieki wybujały jedynie prawie w kierunku uczuć i namiętności; refleksji pomnikami szczyci się dopiero epoka reformacji i Unji lubelskiej.

Takie np. biurko dębowe, jak to, co widzimy pod nr. 1415, własność p. Safonowa, najmniej zaleca się praktycznemi względami. Jest ono formy skrzywionej, z otwieraną klapą do pisania, a na jego powierzchnię składają się kafle, rzezane w dębie w różne kształty geometryczne i architektoniczne. Każda z takich płytek uważana osobno jest piękną, jej linje sharmonizowane najzupełniej, razem jednakże wzięte, nie wiążą się ze sobą, są drobną częścią niedomówionej dużej całości.

Pokazuje to najwymowniej, że styl ostrołukowy, szukający dla siebie pierwiastków nie w uczuciu ziemskiem, nie umiał się zniżyć i zastosować do potrzeb codziennego życia.

Potrzebował on wielkich płaszczyzn i przestworza, potrzebował powietrza oceany do silnego oddechu, przyśpieszonego silnym napływem uczuć i namiętności człowieka; stąd też najczęściej dzieje się, że gdy kazano jego linjom rozwinąć się na małym domowym sprzęcie, ukazał się wtedy pięknym w szczegółach, lecz w całości manifestował namiętnie przymusowe warunki i gwałt popełniony na jego żywotności.

Tego rodzaju przykładów moglibyśmy dużo przytoczyć z dawnych stuleci.

Zwracając uwagę na owe zjawiska, mieliśmy na myśli częste stosowanie dzisiaj ostrołuku w pomnikach grobowych lub sprzętach domowego użytku; pochodzi to z nieznajomości ducha owego stylu, co tak daleko odbiegł od zmysłowości naszych pokoleń.

Ze względu, że założenie naszej wystawy jest przemysłowo-artystycznem, poczuwamy się do obowiązku, do wypowiedzenia kilku obszerniejszych uwag, przy sposobności przeglądu mebli starych.

Dzisiaj zwłaszcza, kiedy stolarstwo nasze zyskuje coraz to większe targi zbytu, należy na nie zwrócić uwagę i ze stanowiska artystycznego.

Mówiliśmy, że ostrołuk nie da się stosować z korzyścią do mebli i sprzętów domowych,—ale jednocześnie nadmieniamy, iż ma to miejsce dla tego, że czasy nasze, a zwłaszcza rzemieślnicy różnego rodzaju, zamało rozumią jego ducha, zamało się wtajemniczyli w istotę jego.

Wedle naszego mniemania najwięcej odpowiada duchowi bieżącej epoki styl odrodzenia, do takiej potęgi doprowadzany we Włoszech, a na dorzeczach Wisły uprawiany wcale szczęśliwie.

Styl ten, jako mający w sobie więcej pierwiastków realnych, a nader wdzięcznie zharmonizowanych w linjach,—najwięcej odpowiada pojęciom i wyobrażeniom naszym.

Lubimy zdobne meble, wykonywując je zatem w duchu renesansu, możemy łatwo odpowiedzieć wymaganiom gustu i piękna; są to dwa warunki bardzo ważne w przemyśle stolarskim.

Gdyby np. rzemieślnicy nasi znali dobrze rysunek i tajemnice piękna, wykonywaliby meble artystycznego charakteru; nie możemy bowiem zapominać o tem, że każdy przedmiot stolarski z większemi pretensjami, powinien być traktowany architektonicznie.

Łatwy stąd wniosek, że, przyjąwszy styl jaki za zasadę rysunku danego sprzętu, należy i wszelkie ozdoby stosować do niego.

A ozdoby są ważnym bardzo warunkiem, który najczęściej bywa traktowany dowolnie, bez podstaw loicznych.

Jak na zdanie składają się słowa, aby odmalować myśl pełną, jasną i zrozumiałą dla wszystkich, tak na utwór artystyczny, oprócz konstrukcyjnych części wpływają i ozdoby przeróżne.

Jakoż każdaozdoba wtedy tylko jest piękną, jeżeli się wiąże w bezpośrednią całość harmonijną i architektoniczną utworu; jeżeli ona jest położoną tak, że na braku jej nie traci całość, wtedy traci charakter artystyczny.

Nie inne warunki ornamentyki są w meblach jak w architekturze.

Są style, jak np. zopf, które uprawniają niekonsekwencję w zdobieniach, ale bo też i style owe są uosobieniem niekonsekwencji myśli i sztuki.

Pomówimy o sprzętach tej epoki stylowej później nieco,—natomiast obecnie zwracamy uwagę na czarne biurko drewniane, zdobione kością słoniową, zapisane pod nr. katalogu 1412, a stanowiące własność p. S. Wołowskiego.

Biurko to zwyczajnego kroju stolików ma przód złożony z trzech części szafeczkowatych, z których środkowa najwyższa, wiąże się z bocznemi za pośrednictwem szufladowej budowy.

W ogóle kształt tego sprzętu nie różni się od wielu używanych dzisiaj.

Ale sprzęcik ten ma wiele bardzo wysokich zalet: Najpierw składa się on z części architektonicznie pojętych i zastosowanych do przeznaczenia przedmiotu,—powtóre, ozdoby jego bogate mimo rozmaitości swojej tak są zharmonizowane, tak powiązane loicz-

Listy z za gór i dolin.

II.

W styryjskim Giulistanie.

Dwie drogi widłowato rozchodzą się ze stacji Neustadt poza Wiedniem, jedna na uroczy Semmering ku południowi na Gratz do Trjestu, druga ku węgierskiej równinie, ku Steinamanger, gdzie styka się znów z przecznicą łączącą podgórze styryjskie z płaszczyzną dawnej Panonji.

Kto nie ciekawy więcej widoków górzystych, tunelów, mostów i wiaduktów semmerińskiej ślimacznicy kolejowej, ten, jadąc do Styrji, wybrać może drugą drogę przez Węgry...

Będzie wtedy z okien wagonu patrzył na szerokie łany, gładkie jak stół, po którym słońce rozlewa pozłotę swoją,—będzie szukał w bezbrzeżnej dali zielonawych kęp lasu i białych plamek osady ludzkiej,—będzie co kilkanaście minut słuchał stereotypowego odgłosu dwonka na stacjach, owitych bluszczem, ocienionych drzewami,—będzie z uszanowaniem spoglądał na opasłe okazy miejscowego dobrobytu o szerokich plecach, czerwonych karkach, podwójnych podbródkach i podgolonych szydłowato wąsach, i... uśnie w końcu, ukołysany monotonją widoków.

Jeżeli ma poetyczną wyobraźnię, będzie marzył o tem, co za rozkosz być musi na dzikim tabuńczyku pędzić z wiatrami w przegony po tych rozłogach i nucić smętną, cygańską piosenkę o czarnobrewej, „co w stepie zginęła i jak dla psoty serce wzięła“... a jeśli nie grzeszy romantycznością, to mu się będą śniły złote winogrona, koralowe papryki, połcie słoniny, wysokie cholewy z chwaścikami, ogorzałe, wąsate twarze i kobiety, jak olbrzymy spasione, tańczące w szalonych podrygach *csardasa*.

Najprawdopodobniej zaś nic mu się nie przyśni aż do samego Feldbachu, gdzieby powinien wysiąść, jeżeli tak, jak ja—zdąża ku... Gleichenbergowi.

Nie potrzeba być koniecznie astmatykiem, suchotnikiem, lub anemicznym, aby słyszeć o Gleichenbergu i jego szerokiej sławie, która wzrasta od pół wieku bezustannie, o jego źródłach, które pół miljona flaszek rocznie napełniają, nie licząc ilości leczniczej wody, pochłoniętej w ciągu trzech sezonów przez kilka tysięcy pacjentów, wysełanych tutaj na kurację.

Wy, co znacie Szczawnicę, wiecie co to Gleichenberg?... nie będę się kusił na żadne poetyczne porównania, ani topograficzne opisy, powiem krótko: Gleichenberg, to retorta olbrzymia, ulana przez samą naturę, w której biedni śmiertelnicy, zakatarzeni w różnych miejscach, prażą się póty, dopóki z nich nie wyparują wszelkie śluzy, zalegające im błony nosowe, gardłane, opłucne, żołądkowe i t. p.

Porównanie moje, o ile jest oryginalne, o tyle jest i trafne, bo cała gleichenberska kotlina, podługowato zwężająca się ku zachodowi i zakończona długą szyją, aż ku dalekiemu Straden sięgającą, przypomina rzeczywiście kształt dużej retorty chemicznej, z tą różnicą, że lampę spirytusową zastępujące słońce, ogrzewa ją zgóry, nie z dołu...

A i życie tu całe jak w retorcie.

Najpierw cała atmosfera przesiąknięta balsamicznym zapachem ziół, kwiatów, drzew iglastych, żywicy, świeżego siana, przypomina wonie cieplarni w czasie pełnego rozkwitu, lub... aptekarskiej gablotki, pełnej rzadkich specyfików i perfum.

Nie chce się niemal wierzyć zaufanemu nosowi swemu, żeby natura sama fabrykowała taką *Mille fleurs* w najprzedniejszym gatunku i za darmo skrapiała nią powietrze od świtu do nocy. Nic zresztą dziwnego przy tak bujnej i rozmaitej roślinności, jaką cały ten rondelek, ustawiony tylko na 300 metrów wysoko ponad powierzchnią morza, obsadzony jest od góry do dołu. Ziemia czarna, tłusta, wilgotna, pokrywająca tylko grubą warstwą grunt skalisty, daje obfite i łatwe pożywienie wszelkiego rodzaju drzewom, krzewom, kwiatom, ziołom i porostom.

Łąki też wyglądają tu, jak gobelinowe kobierce; szeroko liściaste, rozsochate drzewa w atłasowych, szmaragdowych szatach, jak nieruchome mandaryny stoją przy drogach w parku i patrzą dumnie na zbity zielony *plebs*, obsiadający stoki okolicznych wzgórzy. Tu i ówdzie w namiętnym uścisku spina się zapłoniona róża z pocałunkiem aż do zielonego czoła dębu, albo powoje łaszą się około smukłego pnia buczyny, ogromne Muzy wyciągają seledynowe ramiona ku niebu, tuje zielonemi płomieniami biją w górę,

nie, że biurko nasze śmiało liczymy do artystycznych utworów włoskiego stolarstwa z XVI stulecia.

Łuki, rozety, arabeski i przeróżne zdobienia wykonano tu z kości słoniowej, wedle harmonijnego rysunku. Cienie zapuszczone czarną farbą, które na tle kości wyglądają nader przyjemnie. Ponieważ mebel ten traktowany architektonicznie, więc jego części bogate rysują się wyraźnie, wiążą się ze sobą w nierozłączną całość piękną i wdzięczną.

Dodajmy, że rysunek ozdób i linij przeróżnych jest lekki i potoczysty, co razem wzięte sprawia, iż zabytek nasz liczy się na wystawie do naprzedniejszych okazów dawnego stolarstwa.

Od tego przedmiotu śpieszymy do sali, poświęconej zabytkom polskim, a zwłaszcza pasom i ceramice naszej.

Widzimy tam dużą szafę, zajmującą prawie ćwierć ściany, o której nr 1743a katalogu mówi, że jest roboty gdańskiej i pochodzi ze zbiorów A. J. Strzałeckiego.

Już na pierwszy rzut oka zabytek ten sprawia na nas żywsze wrażenie; nie błyszczy on bronzem, ani ozdobami z kości i macicy perłowej, jak innych wiele na wystawie naszej, natomiast powagą, spokojem i miękkością linji zjednywa cię dla siebie.

Z pewnej podstawy wybiegają tu pilastry, aby podzieliwszy przód szafy na trzy pionowe pola, podtrzymać krajnik bogactwem linij jaśniejący żywo.

Na pilastrach i przestrzeniach powierzchni rozwinęły się tu miękkie profile liści, kwiatów, linij, nie zbaczające w niczem od drogi wskazanej przez warunki architektoniczne. Na frontonie znowu jaśnieje medaljon, ujęty w ornamenta bogate. Oto wszystko co się składa na zdobienie naszego zabytku.

Nadmieńmy jeszcze, że tak szafa cała, jak i upiększenia owe wykonane są z orzechowego drzewa. Przyzna czytelnik, że skromnymi warunkami rozporządzał tu stolarz-artysta. Mimo to jednak, utworzył on dzieło dużych bardzo przymiotów piękna.

Oczywista, że zjawisko to wywołuje nie wielość, ale jakość ozdób połączona z artystycznem ich pojęciem i przeprowadzeniem.

Zabytek ten pochodzi z XVII stulecia, a przeprowadzony jest w charakterze renesansu, przeradzającego się pod wpływem takich mistrzów jak Lorenzo Bernini i podobni jemu.

Co się zaś tyczy samego wykonania, to szafę naszą możemy postawić śmiało za wzór dla każdego ze stolarzy warszawskich.

Dwa wieki liczy on na sobie, a przecież drobne jego szczegóły tak spojone ze sobą, tak wyglądają rzeźwo, jakby wczoraj wyszły z warsztatu stolarza.

Z okazji tego zabytku nie możemy przemilczeć o dawnej charakterystyce Gdańska.

Mamy tu na myśli jego stolarstwo, które w XVII i XVIII stuleciu, zyskało dla siebie sławę powszechną.

Każdy niemal dom polski owego czasu zaopatrywał się w meble jego utworu, które po włoskich stawiano na pierwszem miejscu.

Ale nie o to nam chodzi; w czasach największej sławy stolarstwa gdańskiego upowszechnił się w sąsiednich Niemczech szczególnie niesmaczny styl harcapu, wszystko traktowano na jego modłę niesmaczną.

Gdańsk jednak w stolarstwie pozostał wiernym tradycji; odtrącił on zopt, a meble swoje zdobił w stylu renesansu, przerobionego nieco na swój sposób w Gdańsku.

Jestto zjawisko tem godniejsze zapisania, że większość cywilizowanego człowieka lubowała się podówczas w utworach błyszczących, dziwacznych i pozbawionych loiki stylu, że się tak wyrazimy, pogniecionych obwarzanków.

Dobrze Gdańskowi z jego samodzielnością rzemieślniczo-artystyczną, więc jego utwory żywo zachowamy w pamięci.

F. K. Martynowski.

Artykuł nadesłany.

W *Echu* czytamy co następuje:

„Od pewnego czasu prasa warszawska bardzo jest zaintrygowana pogłoską o jakoby mającem się ukazać nowem czasopiśmie religijnem p. t. *Światło.*

Sensacyjną tę pogłoskę podał *Kurjer poranny* już parę miesięcy temu; w jednym zaś z ostatnich numerów swoich (z 14 b. m.) doniósł: że „odpowiednie starania wkrótce uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem i koncesja lada dzień jest spodziewaną."

Ponieważ te wiadomości *Kurjera porannego* są przesadzone i niedokładne, i wywołały nadto w pismach nietylko komentarze, ale, co gorsza, niepotrzebne obawy (*Przegląd katolicki* nr 27), na niczem nieuzasadnione nadzieje (*Przegląd tygodniowy*), i wreszcie, jak w *Kurjerze warszawskim* (nr z 14 b. m.), podejrzenia; przeto, jako najlepiej poinformowany, mam sobie za obowiązek rzecz całą w prawdziwem przedstawić świetle i wszystkie te obawy, nadzieje i podejrzenia usunąć.

W kółku duchownych katolickich żywo interesujących się religijno-moralnem dobrem naszej społeczności utwierdziło się przekonanie, że duchowieństwu naszemu koniecznie potrzeba jeszcze jednego organu, któryby wypełnił lukę, jaką *Przegląd katolicki* zostawia, i stał się *organem religijnym duchowieństwa dla inteligencji świeckiej*, jak *Przegląd katolicki* jest—*organem duchowieństwa dla siebie.*

Źródło zaś tej potrzeby powyższe kółko upatrywało w dwóch ważnych powodach.

Z jednej strony, w tem: że *Przegląd katolicki*, jako pismo specjalne, czysto duchowne i ściśle teologiczne, zaspakaja wprawdzie najzupełniej potrzeby duchowne kleru, lecz jest wprost niedostępne dla ludzi świeckich, których też pomiędzy prenumeratorami swymi liczy zaledwie kilkuset, a wskutek znowu tego nie jest w stanie wywierać religijnego wpływu na szerszy ogół, ani zaspakajać wielu a wielu bardzo ważnych potrzeb religijnych świeckiej inteligencji: jak np., że pominiemy inne — potrzeby *oświecania jej pod względem religijnym*, bo ignorancja pod tym tak ważnym względem obok wysokiego nawet wykształcenia humanitarnego, staje się coraz powszechniejszem zjawiskiem; jak potrzeby *zainteresowania choć trochę do kwestyj religijnych*; jak wreszcie potrzeby—*zwalczania uprzedzeń i przesądów antireligijnych*, które zakorzeniły się wśród naszej niby postępowej młodzi nie mniej silnie, jak ongi, w osławionych wiekach średnich, przesądy religijne, czyli zabobony — w pospólstwie...

Z drugiej znowu strony, źródło potrzeby nowego pisma religijnego kółko to upatrywało jeszcze w tem, iż duchowieństwu brak *organu apologetycznego*, w którymby mogło skutecznie prowadzić przykrą, ale jak dziś nieuniknioną polemikę z pismami antireligijnemi.

Zarzucićby tu można, że ta polemika już jest prowadzoną — przez *Przegląd katolicki.*

Ale to nie zarzut; bo im dłużej trwa ta polemika, tembardziej wychodzi na jaw, iż jakkolwiek prowadzona przez *Przegląd katolicki* umiejętnie i z godnością — pod *względem apologetycznym* nie przynosi prawie żadnych korzyści — jest wręcz bezcelową, podobną do szermierki, w której śmiertelne nawet na pozór cięcia ranią tylko... powietrze, a nie przeciwnika...

I dlaczegóż to? zapytują nas.

Oto dlatego, że *Przegląd katolicki* jest prenumerowany przez samych prawie księży i nie spotyka się w żadnem miejscu publicznem, jak w cukierni, kawiarni, stacji kolei żelaznej; a wskutek tego rodzi się taka dziwaczna kombinacja: że artykuły polemiczne *Przeglądu katolickiego* przeciwko pismom antireligijnym czytają sami tylko duchowni, którzy tych pism nie znają i których przekonywać o błędności wygłoszonych w nich zdań jest zupełnie zbytecznem; a czytelnicy pism antireligijnych, do których te artykuły zwrócone, nic o nich nie wiedzą, albo wiedzą o nich tylko tyle, ile te pisma drwiąco wspominać o nich raczą...

To też, wiedząc z góry, że krytyki *Przeglądu* do prenumeratów ich nie dochodzą, pisma te rozumie się nic a nic sobie z nich nie robią—i tym sposobem cała ta walka, nie na odpowiednim prowadzona gruncie, staje się jałową i prawie smutne uczucia budzi w człowieku religijnym, bo widzi on w niej ze strony *Przeglądu katolickiego*, wysiłki gorliwości i nauki, które w innym dostępniejszym dlań organie i w innej cokolwiek szacie, byłyby niezmiernie użyteczne, lecz w obecnym stanie rzeczy, drażnią tylko przeciwników i raczej ośmieszają ich, niż powstrzymują...

I te to wszystkie powody, których słuszności i wagi chyba nikt nie zaprzeczy, obudziły w pomienionem kółku duchownych i świeckich myśl założenia *drugiego tygodnika religijnego*, który, dalekim będąc od naprzód mu już przypisywanej chęci rywalizowania z *P. K.*, a tembardziej od chęci przyprowadzenia go „do zera", jak się wyraził *Przegląd tygodniowy* — nie różniłby się odeń duchem, ani kierunkiem, a tylko sferą działania i, jako młodszy... większą może żywością, werwą i urozmaiceniem... a przytem, podzieliwszy się z nim pracą, postawiłby go tem samem w możności wydoskonalenia się w swej właściwej i naturalnej sferze—„zbiornika teologicznego i oficjalnego organu władzy duchownej".

Lecz uprzedzamy: była to tylko myśl, wreszcie—projekt, ale projekt, który zaraz w piewszej fazie rozwoju, po głębszym namyśle, odłożonym został do czasu, gdy duchowieństwo poczuje więcej potrzebę jego spełnienia; a więc był to projekt tylko, daleki niestety! od urzeczywistnienia się, tytułu, koncesji i tego wszystkiego, o czem z taką pewnością mówi

---

a smereczyna jeży się wzdłuż ścieżek i oddycha zapachem żywicy.

Róż wszędzie takie mnóstwo, że się chce być motylem, lub Firdusim w tym istnym Giulistanie, więc i o bukiety łatwiej tutaj, niż u nas o... wiechcie ze słomy.

Przy takim klimacie i niezmiennej temperaturze (*nb.* gdy pogoda dopisuje) dziwić się trzeba, że ludziom tu chce się mieszkać w murowanych willach, kiedy lada hamak, rozwieszony w cieniu, mógłby być bardzo wygodnem i przyjemnem gniazdem dla człowieka, kosztującego tutaj potrosze rozkoszy zaginionego raju.

Jednak wszystko to bardzo miłe na... tydzień, lub dziesięć dni, dla względnie zdrowego przybysza; jeżeli nie przyjechał tu leczyć się, prażyć w słońcu, łykać ucejami *Emmę*, lub *Konstantego*, smoktać przez szklanną rurkę żelazistą *Klausen*, jeżeli nie potrzebuje chodzić na inhalacje i *abreibungi*, jeśli nie musi na noc powijać się *kreuzbindami* a co tygodnia skrupulatnie ważyć się na fizjologicznej wadze, dla kontroli, ile też dekagramów przybyło mu po tych pochłoniętych masach mleka, żętycy, rostbeefów i jaj na miękko,—jeżeli przyjechał tutaj zdrów na ciele i umyśle i chciał tylko wytchnąć po pracy i wypocząć, jakżeż mi go żal nieboraka!...

Po tygodniu zaczną go dusić rajskie zapachy, zacznie go dławić słodkie powietrze, spieka stanie się mu nieznośną, spokój ten zabijającym, a gdy z dwóch punktów przejrzał całą kotlinę — nuda odbierze mu sen, apetyt, humor, i oddałby cały Giulistan za godzinkę burzy, wiatru, za jeden widok tatrzański, za łyk innego powietrza, a wszystkie przysmaki mdłej kuchni niemieckiej... za talerz kapuśniaku, albo szklankę polskiego barszczu.

Zdrowy niech tu nie przyjeżdża do tego treibhauzu, jeśli nie chce się rozstroić, wydelikacić, zchudnąć i zwiędnąć, jak kwiaty świeże trzymane na gorącym piecu;—ale czy i dla chorych bez wyjątku Gleichenberg jest tą cudowną oazą, za jaką ją mają niektórzy, nie śmiem przesądzać? Wiem tylko, że nie każdemu jednako służą tutejsze wody i powietrze i że jedynie dla pewnego stanu choroby i dla pewnych konstytucyj kuracja tutejsza może być pożyteczną. Rzeczą nauki i sumienności panów lekarzy powinno być rozsądzenie tej kwestji przy wysełaniu chorych do Gleichenbergu w wypadkach, w których nasza poczciwa Szczawnica, od niedawna pupilka krakowskiej Akademji umiejętności—mogłaby najzupełniej wystarczyć.

Ale *ne sutor ultra crepidam!...* co mi tam mieszać się w nie swoje rzeczy, na które patrzę tylko jako profan.

Życie u wód musi mieć zawsze swoją monotonję, swój szary odcień, nawet przy najjaskrawszych kolorach; ponieważ zaś wody są dla chorych, nie dla zdrowych, więc nie można zdów wrażeniem zdrowego mierzyć owego pasma sześciutygodniowego pobytu w gleichenberskiej kotlince.

Obecnie znajdujemy się w kulminacyjnym punkcie sezonu; wszystkie mieszkania wynajęte, mnóstwo pozamawianych, około 2,000 osób bawi obecnie tutaj, a pośród tych dość znaczny procent stanowią polacy z rozmaitych stron przybyli.

Znakomitości nie wiele, możnaby ich na palcach jednej ręki policzyć, oddając wielki palec hrabiemu Bombelles, ochmistrzowi Dworu austrjackiego i wychowawcy arc. Rudolfa, następcy tronu. Hrabia, który wychowawszy przyszłego cesarza Austro-Węgier zapewnił sobie tem samem kartę w historji swego kraju, przedstawia się skromnie i ujmująco w swoim marynarskim mundurze bez wszelkich odznak i zbytku. Jeżeli swemu pupilowi wdrożył własne poglądy i zapatrywania na świat, to rozwinąć w nim musiał przedewszystkiem stronę humanitarną, która w każdym władzcy jest pomyślną zapowiedzią i rękojmią dobrego i sprawiedliwego panowania.

Świat artystyczny ma tutaj pokaźną (w podwójnem tego słowa znaczeniu) przedstawicielkę; jest nią *primadonna* opery paryskiej, pn. Kraus, kobieta potężnych kształtów, surowej i nie ładnej twarzy, zezowatych oczu, ale władająca takim zasobem i siłą głosu, że pomimo niemieckiego pochodzenia, zjednać sobie umiała francuskich republikanów i jest dzisiaj filarem opery nadsekwańskiej.

Trzy lata temu słyszałem ją w „Polyeukcie" Gounoda; od tego czasu zmieniła się, przytyła, ale głos zmężniał wraz z tuszą.

Przez kilka tygodni bawił tu zawsze wesoły, zabawny i dowcipny autor „Wielkiego bractwa" i „Drzemki pana Prospera", Jan Aleksander hr. Fredro, dla nabrania rozmachu do kuracji w Marjenbadzie; z warszawskich literatów, Stanisław Grudziński i niżej podpisany przyłączyli się do kolonji polskiej, która jak dotąd dosyć w rozproszeniu i zdala od siebie trzymała się tutaj.

życzliwy sprawie, lecz źle poinformowany i trochę... niedyskretny *Kurjer poranny*.

By tedy opinja publiczna nie była błędnego pod tym względem mniemania, racz szanowny redaktorze, tych słów kilka objaśnienia w poważnem twojem piśmie pomieścić.

Inne redakcje prosimy o przedrukowanie niniejszego artykułu.

ks. Antoni Heljodor Jakubowski
mag. teol.

Z powodu katastrofy przy ulicy Smolnej.

Dwa kotły pęknięte w ciągu niespełna roku, kilkanaście osób zabitych i rannych, to aż nadto wystarczające jak na Warszawę, która wcale nie należy do miast czysto przemysłowych — i owszem, posługuje się parą w rozmiarach dość skromnych.

Katastrofa wczorajsza na Smolnej służyć nam powinna za najlepszy dowód, że ani osobisty interes właściciela fabryki, ani *troskliwy dozór inspektorski* bynajmniej nie zabezpieczają od powtórzenia podobnych fatalnych wypadków.

Jakże złemu zaradzić?

Ponieważ trudno się spodziewać, aby panowie fabrykanci nagle stali się przezorniejsi, a inspektorzy — gorliwszymi, nie pozostaje nic do zrobienia, jak tylko, że tak powiemy—zreformować kotły, które, chociaż zrobione są z metalu, lecz dadzą się zmienić łatwiej, niż ludzie z krwi i kości, rutyną i niedbałością przesiąkli.

Pęknięcie kotła parowego systematu Belleville'a — jest rzeczą niemożebną.

Składa się on z kilku kondygnacyj rur nieznacznie pochyłych, a wszędzie jednakowo ogrzanych.

W rurach tych płynie ciągłym, umiarkowanym strumieniem woda, dostarczana przez pompę alimentacyjną, ruch której ciągle a automatycznie (t. j. bez żadnego udziału i dozoru maszynisty) reguluje się stosownie do konsumcji wody w kotle, tak że nigdy się w nim nie może okazać ani nadmiar ani niedostatek wody, a te dwie przyczyny bodaj czy nie najczęściej powodują pęknięcie kotłów, których ściany osłabły — wskutek długoletniego użycia.

Rury te są składane, rozbierają się bardzo łatwo— a więc części uszkodzone mogą być zastąpione daleko łatwiej niż w kotłach zwyczajnych.

Dla oczyszczenia kotłów obecnie używanych potrzeba zaprzestać jego użycia na kilka dni, a czasem znacznie dłużej.

Zupełnie co innego w kotłach Belleville'a, bo można rury jego oczyszczać częściowo, podczas zwykłych codziennych lub cotygodniowych (niedzielnych) przestanków w czynności fabryki.

Wreszcie przypuśćmy, że pomimo łatwości utrzymania kotła Belleville'a w porządku, potrafią go zaniedbać równie dokładnie jak to umieją w Warszawie,—i w takim nawet razie nigdy nie może przyjść do skutków równie niebezpiecznych.

Jeżeli pęknie która z rur, to co najwyżej kilka osób ulegnie poparzeniu.

Lecz trudno przypuścić, aby zaniedbanie mogło iść tak daleko—do tej pory przynajmniej nigdy jeszcze żaden z kotłów Belleville'a nie pękł, ani w całości, ani nawet w części, — i nic dziwnego, bo wszystkie jego części są nietylko widzialne, lecz i dostępne dla ręki ludzkiej.

Rozgrzewa się ten kocioł nadzwyczaj szybko, tak że po 15 lub 20 minutach już się ma parę do dyspozycji.

Zajmuje on wprawdzie trochę więcej miejsca, potrzebuje pilniejszego dozoru nad nagromadzającym się kamieniem kotłowym, jest zresztą droższym, ale nie o wiele, i oto wszystkie jego cechy ujemne, stokrotnie zaletami niezaprzeczanemi się okupujące.

Wątpimy jednak, aby sama zachęta wystarczyć mogła—wolelibyśmy, aby magistrat nakazał użycie tych kotłów we wszystkich wypadkach, gdzie się tylko dadzą zastosować.

Nie mówimy o zamianie natychmiastowej kotłów już obecnie używanych, lecz o ich stopniowem w miarę zużycia zastąpieniu.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne nikt chyba nie będzie protestował przeciwko przymusowi, który raz na zawsze położy koniec wypadkom tak smutnym i strasznym jak wczorajszy.

C. C

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Wiadomość o pokazaniu się w Pawłowsku zarazy syberyjskej okazała się mylną. *Golos*, który wiadomość tę podał, zamieszcza obecnie w swych szpaltach wyjaśnienie dra Heftlera, który leczył chorego. Pacjent, młody chłopiec, zachorował na dyfterytis. Dziś ma się już lepiej i niedługo powinien być zupełnie zdrów.

= Dla zapobieżenia rozszerzaniu się zarazy na bydło projektowane są obecnie nowe środki. Między innemi ma być zastosowany daleko szerzej niż dotąd system kwarantannowy, zwiększenie służby weterynaryjnej, oraz równoczesne zabijanie bydła zarażonego w całej gubernji. Niektóre z projektowanych środków, jak piszą *Nowosti*, zostały już zatwierdzone i niedługo wejdą w wykonanie.

= Medyko-chirurgiczna akademja w Petersburgu ulega obecnie radykalnym zmianom, wskutek czego wywieszono w jej gmachu ogłoszenie, zawierające cztery punkty. 1) Wszyscy nieposiadający stypendjów rządowych uważani są za wolnych słuchaczów z tem jednak, iż obowiązani są podlegać wszystkim przepisom, obowiązującym w akademji wojenno-medycznej. 2) Otrzymujący stypendja z zarządu wojennego mogą odmówić dalszego ich pobierania od akademji wojenno medycznej, niemniej przeto obowiązani będą odsłużyć czas przepisany za pobierane przez nich stypendja. Po zrzeczeniu się stypendjum zaliczeni zostaną do liczby wolnych słuchaczy. 3) Ostateczne egzaminy trwać będą przez dwa miesiące: od 1/13 września do 1/13 listopada każdego roku. 4) Zaprowadzają się coroczne przechodnie egzaminy wraz z systemem pięciu stopni. Trójka daje prawo do przejścia na kurs wyższy.

= *Mińskie gub. wied.* podają, iż komitet wsparcia pogorzelców m. Mińska w przeciągu dziesięciu dni od dnia 5 lipca (*n. s.*) do 15 t. m. zebrał 19,227 rs. $33\frac{1}{2}$ kop. z dobrowolnych składek dla nieszczęśliwych ofiar ostatniego pożaru; z powyższej sumy w przeciągu tegoż czasu wydano na żywność i wsparcia 7,199 rs. 70 kop.

= W Częstochowie, jak donosi *Tydzień*, otwarte ma być gimnazjum męzkie, prawdopodobnie klasyczne, na miejsce istniejącego tam progimnazjum. W roku bieżącym otwarte zostaną klasy V i VI, zaś w następnym VII i VIII. Wiadomość urzędowa w tej mierze już nadeszła.

= Droga żelazna warszawsko-wiedeńska miała w miesiącu czerwcu r. b. dochodu ogółem rubli sr. 648,148 kop. 28, w tymże czasie roku zeszłego rs. 620,220 kop. 94, a zatem w czerwcu r. b. dochód zwiększył się o rs. 27,927 kop. 34. Od 1-go stycznia do 30 czerwca r. b. dochód wynosił rs. 3,678,856 kop. $9\frac{1}{2}$, a w tymże czasie roku poprzedzającego rs. 3,604,701 kop. $9\frac{1}{2}$, czyli, że w roku bieżącym dochód powiększył się o rs. 74,155. Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej dochód ogólny w czerwcu sięgał rs. 105,880 kop. 65, a w tymże czasie roku zeszłego rs. 107,661 kop. 31, a zatem w r. b. dochód zmniejszył się o rs. 1830 kop. 66. Od 1-go stycznia do końca czerwca r. b. dochód ogólny dał sumę rs. 592,733 kop. 21, a w tymże czasie roku poprzedzającego rs. 583,554 kop. 16, czyli że dochód powiększył się o rs. 9,179 kop 5.

= W czasopiśmie *Inżynierja i budownictwo* wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem krakowskiem ogłasza konkurs na dzieło lub podręcznik o „wyrobie nafty i zużytkowaniu wszelkich pobocznych produktów przy tym wyrobie otrzymywanych“. Nagród trzy: z rs. 800, 400 i 200. Program dzieła ciekawi znaleźć mogą w numerach 60 i 61 powyższego czasopisma.

= Eliza Orzeszkowa bawi obecnie w Warszawie.

= Na przewodniczącego komitetu nadzorczego łódzkiego Towarzystwa kredytowego w miejsce ś. p. Ferdynanda Szlimm wybrany został p. Izrael Poznański.

= **Z teatru muzyki.**

* Dziś „Robert djabeł“ z p. Wasilewskim w roli Bertrama.

* P. Machwicówna, jak to już wczoraj wspominaliśmy, zaangażowaną została do składu opery warszawskiej na sezon półroczny.

* P. Helena Hermanówna zaproszoną została na kilka wystąpień koncertowych do teatru krakowskiego.

* Według *Kur. Por.*, Massini śpiewać ma od września z p. Stolcman-Prylińską na scenie warszawskiej.

* Jutro w Alhambrze daną będzie nowa komedja Sardou „Rozwiedźmy się“.

† Wspomnienie pośmiertne.

We czwartek zmarł w mieście naszem **Emil Falkowski**, budowniczy, w wieku lat 48.

Falkowski pełnił przez pewien czas obowiązki adjunkta budowniczego b. komisji przychodów i skarbu; zajmował się przebudowaniami gmachu ratusza jako jeden z pomocników ś. p. Orłowskiego; kierował robotami przy odnawianiu kolumny Zygmunta, oraz

---

Już to w ogóle towarzyskiego ducha brak pośród kuracjuszów gleichenberskich. Każdy żyje więcej dla siebie, odosobniony,— separatyzm przeważa nad asocjacją. Zarząd kąpielowy urządza co tydzień reuniony, na których bywa kilkaset osób, a tańczy kilkanaście;—tombole i koncerta ściągają dość licznych amatorów łatwej wygranej i muzyki, nie zawsze artystycznej.

Czytelnia miejscowa, zaopatrzona w mnóstwo gazet, przeważnie niemieckich, ma także i polskie czasopisma, a pomiędzy niemi *Kurjera Warszawskiego*; za to ani jednego tygodnika ilustrowanego!

Mały, ale schludny i zgrabny teatrzyk świeci najczęściej pustkami, chociaż towarzystwo zbierane z różnych scen niemieckich wystawia *codziennie* nową sztukę i grywa z wielkim humorem komedje, farse i wodewile oryginalne najświeższej daty.

Biedna ta Muza germańska, chuda, koścista, błaznująca jak *Hanswurst*, naiwna niekiedy, jak *Mädchen für Alles*, często trywialna, jak kucharka, a częściej nudna, jak radca-emeryt!... gdyby się tak z nią w taniec puściła nasza warszawska krytyka, rozsypałaby z niej wszystkie kosteczki.

Publiczność wszelako jest na jej płody pobłażliwszą od naszej, śmieje się się i bawi bardzo dobrze na komedjach, które u nas nie zadowoliłyby nawet galerji. Takich autorów, jak Rosen (który w swoich „Nullach“ ograbił chcący, czy niechcący p. Samolińską z pomysłu w „Trzech Florach“), albo Kaiser, albo nawet Moser, traktowanoby na warszawskiej scenie... przez nogę. Jesteśmy widocznie wybredniejsi i surowsi w sądach o sztukach,—co prawda nie wszystkich i nie zawsze...

Na siedmiu lekarzy praktykuje w Gleichenbergu dwóch polaków, byłych uczni uniwersytetu Jagielońskiego: dr Stanisław Smoleński (brat znanego historyka) i dr Edward Brühl (autor niedawno wydanej broszury o tutejszych wodach); obaj od niedawna zajmują się losami polskich kuracjuszów, ale bez krzykliwej reklamy i protekcji niemieckich kolegów wyrabiają sobie dość znaczną pacjenturę.

Sądziłby kto, że sama wziętość i stopień naukowy wystarczają Eskulapom tutejszym,— ba, ba!... są i tacy, którzy uciekają się do środków z amerykańskiego *humbugu* zapożyczonych. Jeden np. z tutejszych doktorów dla zwiększenia sobie rozgłosu, kazał powybijać medale srebrne, pozłacane i bronzowe, które na jednej stronie noszą widok zakładów kąpielowych, z drugiej zaś medaljon *en face* skromnego lekarza. Sztuka takiej dowcipnej reklamy zatytułowanej dyplomatycznie: *Errinnerung an Gleichenberg* kosztuje tylko 20 centów i służy jednocześnie za inserat, rozwożony przez tutejszych gości kąpielowych po świecie.

Nie wiem, jak komu, ale mnie przypomniało to jarmarcznych szarlatanów, od których niemiecka powaga lekarza nie powinnaby zapożyczać środków popularyzowania swej sławy i nazwiska...

Gleichenberg dzisiaj jest stacją klimatyczną od połowy maja do końca września. Zarząd spółki zakładowej zdrojowiska zamierza wszelako z czasem urządzić tutaj także stację zimową dla chorych, chcących stale przebywać na kuracji. W tym celu powstać ma nowy *Kurhaus*, chodnik oszklony, ogród zimowy, łazienki osobne itd.

Pomysł zdaje się być praktycznym i korzystnym, a wykonanie zapewne niedługo już na siebie czekać każe.

Koszta utrzymania stosunkowo nie są tak wygórowane, pomimo drożyzny i różnicy kursu. Ośm do dziesięciu guldenów dziennie wystarczyć może na życie i kurację dla dwojga osób dostatecznie, bez nadzwyczajnych wydatków. O wygody wszędzie postarano się, jak i o wzorową niemiecką czystość; uprzejmość służby i interesantów wielka, ale ją też opłacać trzeba na każdym kroku haraczem kilkucentowym.

Do pewnego rodzaju osobliwości, godnych poznania, należy tu Sefer-basza (Kościelski), były dywizjonier wojsk otomańskich, właściciel pięknego zamku w Bertholdstein, o którym w przyszłym liście napiszę wam obszerniej, zanim gdzieś w góry Alpejskie puszczę się dla otrzeźwienia z tej ciepłej powietrznej kąpieli aromatycznej; niebezpieczna bowiem rzecz wracać ztąd wprost na warszawskie szarugi, przeciągi, błota i mgły wilgotne.

Sześć tygodni nie widziałem ani rzeczki, ani strumyka płynącego, ani wody, ani lichej bajury;—Gleichenberg nie ma tego nawet na pokaz. Pojmiecie też łatwo, jak się cieszę na widoki alpejskich jezior, szumiących wodospadów i spienionych rzek w skalistych łożyskach!... Tu dobrze być słowikiem, lub dychawicznym, ale zdrowemu—za duszno i za ciasno.

Bywajcie zdrowi!

Quis.

wiele okazałych domów wzniesiono podług jego planów.

Nadto pisywał artykuły o budownictwie do kilku pism tutejszych.

S. p. Falkowski znany był w naszem mieście, jako zdolny budowniczy, wykształcony i uczynny członek.

Pokój jego popiołom!

— Odezwa.

Utworzona przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności sekcja kas pożyczkowych dla rzemieślników i robotników, pragnąc jaknajrychlej urzeczywistnić szlachetną myśl ofiarodawców, zamierza przystąpić z dniem 1 września r. b. do urządzenia dwóch albo trzech kas cyrkułowych, o tyle o ile dotychczasowe środki na to pozwolą.

W tej chwili mamy dopiero do rozporządzenia rs. 13,000, która to suma, stanowiąca większą część składek przez redakcję *Kurjera Warszawskiego* zebranych, celem jej oprocentowania, do kasy przemysłowców warszawskich na tymczasową lokację przelaną została.

Gdy, jak wiadomo, niektóre inne redakcje pism perjodycznych przyjmowały także składane na tenże sam cel ofiary, ażeby więc można było obliczyć się z funduszami i według tego dalsze nakreślać plany, mam zaszczyt zwrócić się do szanownych redakcyj z uprzejmą prośbą, iżby wszelkie z tego źródła wpływy raczyły złożyć na ręce p. Feista, kasjera sekcji kas pożyczkowych dla nadania im właściwego przeznaczenia.

Przewodniczący w sekcji kas pożyczkowych.

J. Sokołowski.

— *Art. nad.*

Szanowny panie redaktorze!

Zawiadując *zastępczo* oddziałem obłąkanych kobiet przy szpitalu Dzieciątka Jezus, zmuszony jestem najuprzejmiej prosić sz. pana o łaskawe dopełnienie artykułu o pani L. z R. K. (nr 160 *Kur. Warsz.*) w sposób następujący:

1) Chora rzeczywiście dwukrotnie uciekała z zakładu, rozsunąwszy kratę w oknie korytarza od strony ogrodu będącą.

Pierwszą razą udała się do matki i ztamtąd wróciła; drugi raz, spuszczając się z niskiego daszku, uległa silnemu wstrząśnieniu całego ciała wraz z mocnemi potłuczeniami, lecz zaraz została zwróconą do oddziału; nigdzie nie błądziła.

2) Żadnych złamań ani dwaj koledzy moi ani ja nie mogliśmy dostrzedz, lubo codziennie dwukrotnie ma miejsce wizyta lekarska; chora najprawidłowiej używała obu rąk swoich.

3) Wszystkie te przejścia, a głównie ogólny od lat 10 trwający, prawdopodobnie gruźlicowy proces (*tuberculosis*) w błonach mózgowych i oddechowych, wywołały silną trawiącą gorączkę, w ciągu której matka chorą zabrała, bez względu na przedstawiony jej groźny stan chorej i za tak zwaną deklaracją.

Stało się to dnia 2 lipca, a zatem mniej więcej w 14—15 dni po drugiej, wyżej wspomnianej ucieczce.

Przytem nadmieniam, że ucieczki obłąkanych z miejsc ich pobytu są rzeczą zwyczajną i nieunikniona, nietylko w zakładach tak przepełnionych i nieodpowiednich dzisiejszym wymaganiom, jak ten, który istnieje przy szpitalu Dzieciątka Jezus; ale nawet w najlepiej urządzonych instytutach i zakładach zagranicznych.

Dość będzie przypomnieć, że pisma perjodyczne już kilkakrotnie podawały wiadomość o usiłowaniach obłąkanej cesarzowej meksykańskiej, by się wydobyć z umyślnie dla niej z wszelkiemi wygodami urządzonego zamku w Pervueren pod Bruksellą, a kilka tygodni temu, znany kompozytor muzyczny Cacdès uciekł z najpierwszego w całej Francji wzorowego zakładu dra Blanche pod Paryżem (Passy), i zaledwie po dniach kilkunastu, przy współudziale krewnych, prasy i straży bezpieczeństwa został odszukany i pod pozorem przejażdżki (po urojone miljony) zwrócony do zakładu, w którym, o ile mi wiadomo, obecnie się znajduje, jeżeli znowu nie umknął.

Zostaję z poważaniem

dr med. *Wilh. Lubelski.*

— O katastrofie przy ulicy Smolnej.

Wczoraj, w kwadrans po wypadku, z powodu braku czasu i przeszkód, stawianych nam przez zarząd fabryki, zebraliśmy skąpą tylko wiązkę szczegółów o katastrofie.

Dzisiaj pośpieszamy więc zaznajomić czytelników bliżej z miejscem katastrofy i całym jej przebiegiem.

Fabryka fornierów i posadzek, należąca do p. Mireckiego (dawniej K. Simlera), mieści się w posesji nr. 10 przy ulicy Smolnej, mającej długości około 150 łokci, szerokości około 400 łokci.

Po lewej stronie od wejścia, na obszernym placu mieści się skład desek i różnego drzewa, po prawej— dwa zabudowania fabryczne.

Na końcu pierwszego budynku z lewej strony stoi lokomobila, połączona z kotłem parowym o sile 12 koni, ważącym około 250 pudów, długości około 10 łokci, wysokości około 4 łokci.

Lokomobila ta porusza koła, znajdujące się w warsztacie.

Kocioł, jak już wczoraj wspomniano, ustawiony był przed czterema laty.

Od rana już psuł się on, pomimo to jednak podsycano go wciąż i o godzinie 12 minut 10 nastąpił wybuch.

Przy kotle znajdował się palacz Ludwik Odziemczewski, około maszyny był czeladnik Józef Iżycki, dalej, w pobliżu maszyny znajdowali się robotnicy: Feliks Kulesza, Aleksander Neufeld, syn maszynisty i Osiński, majster stolarski.

Kocioł wyleciał w powietrze...

Najpierw wzniósł się w kierunku pionowym, poczem skręciwszy trochę na prawo przeleciał ponad warsztatem fabryki, dalej około drugiego budynku fabryki, w kierunku północnym przedostał się na drugą stronę ulicy Smolnej.

Tu natrafił na przeszkodę, bo na dom jenerała Lachnickiego.

Przeszkoda ta jednak nie była wielką; wyrwawszy kawał gzymsu z prawej strony domu, wzniósł się jeszcze w górę, przeleciał ponad dachem i wreszcie zaczepiwszy się ponownie o tylną stronę domu, również tu wyrwał gzyms i dopiero straciwszy siłę runął tuż przy chodniku w alejach Jerozolimskich, zarywszy się w ziemię krańcem dolnego cylindra prawie do połowy.

Tym sposobem przebył on przestrzeń powietrzną, na wysokości około 30 łokci, długości około 400 łokci.

Można więc sobie wyobrazić siłę, z jaką został wyrzucony w powietrze!

Odziemczewski, znajdujący się najbliżej kotła, odrzucony został aż pod parkan, oddzielający ulicę od fabryki, t. j. na przestrzeni około 150 łokci.

Utracił on życie na miejscu, przyczem został silnie pogruchotany

Iżyckiego rzuciło w górę na wysokości około 10 łokci, na przestrzeni około 30 łokci, gdzie zawisł na gruszce...

I on na miejscu poniósł śmierć.

Kulesza ciężko ranny odwieziony został do szpitala, gdzie w kilka godzin również życie zakończył.

Neufelda silnie poparzyło; odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, życiu jego wszakże nie zagraża niebezpieczeństwo.

Majster stolarski Osiński odwieziony został do domu.

Cała oficynka, w której się mieścił kocioł, została zdruzgotaną w kawałki.

Dwanaście okien warsztatowych zniszczonych.

Cały plac pomiędzy miejscem, gdzie się znajdował kocioł, a budynkiem fabrycznym, przedstawia bezkształtną masę desek, cegieł i żelastwa, oraz szczątek oficyny.

Wszyscy trzej nieszczęśliwi byli głowami licznej rodziny...

Strata fabryki wynosi przypuszczalnie około 40,000 rs.

Jakaż była przyczyna wypadku?

Trudno tego na razie się dowiedzieć.

Onegdaj np. oczyszczano kocioł z osadu—przy próbie pękł.

Przez cały czas przed wypadkiem wczorajszym kocioł psuł się, lecz pomimo to używano go dalej.

Maszynisty na miejscu nie było—po wypadku aresztowano go.

Istotnej więc jeszcze w tej chwili winy nikomu przypisywać nie można.

Wyżej z powodu katastrofy zabiera głos jeden z techników i podaje doniosłe środki zaradcze.

— Goście.

Warszawa ma obecnie w swych murach kilku rycerzy przemysłu, którzy przyjechali do nas na „gościnne występy".

Panowie ci w oryginalny sposób zawiadamiają mieszkańców naszego miasta o swym pobycie.

Nie używając biletów wizytowych i nie chcąc zapewne trudzić nikogo przydługą prezentacją, wyciągają przechodniom różne przedmioty, jakoto pugilaresy, zegarki i t. p., zapewne... na pamiątkę.

Głównem polem ich popisów i zawierania znajomości jest Krakowskie-Przedmieście i ulica Miodowa; nie idzie za tem, aby po za obrębem tych ulic nie rozwijali swej działalności.

Policja śledzi gości i może niedługo znajdzie dla nich nie drogie ale za to bezpieczne pomieszczenie.

— Przytrzymany.

W tych dniach przytrzymano w Banku handlowym niejakiego Kazimierza S., w chwili gdy dopełniał operacji bynajmniej nie... handlowej.

Przytrzymany jest znanym kieszonkowym złodziejem.

Wyciągał on właśnie Janowi R. z kieszeni paczkę ze 124 rs.

— Sprzęt z pól.

Pogoda sprzyja nieustannie sprzętowi.

Żyto jest prawie wszędzie w okolicach Warszawy zebrane, a w tygodniu bieżącym przystępują do sprzętu pszenicy, jęczmienia, owsa i wcześniej posianego grochu.

W ogólności jednak użalają się rolnicy na brak robotnika i na jego drogość.

Pod Warszawą dziennemu najemnikowi płacą po pół rubla i dają życie—obcych robotników, tak zwanych bandosów, przybywających zazwyczaj z pod Kielc, Końskich i gór Świętokrzyskich, mało w roku bieżącym się pojawiło.

Po dworach sprzęt na sierpy wszędzie już zarzucony został, a kosa i żniwiarki rozmaitych systematów jedynie są czynne.

Młockę nowego żyta również rozpoczęto, dla przekonania się o plonie tegorocznym.

Otóż plon ten nie zawiódł nadziei i ogólnego oczekiwania,—lepszy jest bowiem jak w roku zeszłym, a ziarno pełniejsze i ważniejsze, nadewszystko zaś nie porośnięte, co w roku zeszłym w wielu przytrafiło się miejscach.

Kopa żyta średniej więzi wydaje od $1\frac{1}{2}$ do $1\frac{3}{4}$ korca czystego ziarna, co już jest więcej, aniżeli średnim wydatkiem.

— Burza.

W okolicach Lublina, jak donosi tutejszy organ, szalała także we czwartek groźna burza.

Na Czechówce w pobliżu młyna piorun uderzył w komin jednej z chat.

Kobieta, stojąca przy kominie ma tylko twarz osmoloną, lecz dziecko, które trzymała na ręku, zostało zabite...

W Minkowicach również uderzył piorun i spowodował pożar.

W samym Lublinie ulewa poczyniła znaczne szkody.

W jednym z domów woda przeciekła z drugiego piętra aż na parter.

Na stacji kolei kilka wagonów pchniętych wiatrem uległo uszkodzeniu.

— Gradobicie.

W początku b. m. grad poczynił znaczne szkody w zasiewach w wioskach Korchowie, Rakówku, Luchowie i Woli Różańskiej, w pow. biłgorajskim.

Ogółem zniszczone zostały zasiewy na przestrzeni 460 morgów.

Szkody wynoszą 4300 rubli.

— Pożary.

W osadzie *Sobota*, gm. Sielawy, pow. łowickim, powstał pożar w jednym z domów, który uległ spaleniu wraz ze wszystkiemi zabudowaniami.

Straty wynoszą 1,500 rs.

We wsi *Tymieniec*, gm. Marchwacz, pow. kaliskim, pożar zniszczył kilka domów z zabudowaniami.

Straty wynoszą 2,060 rs.

Ogień powstał od uderzenia piorunu.

W dniu 13 b. m. wybuchnął pożar we wsi *Lubola*, pow. tureckim, gub. kaliskiej.

Ogień wszczął się o godzinie 1 po południu w gospodarskiej oborze wewnątrz, poczem z szaloną szybkością przeniósł się na mieszkalne zabudowania.

Mieszkańcy nie myśleli o ratunku ruchomości, chodziło tu bowiem o własne życie.

Na ratunek udał się oddział straży z miasta Warty, odległego o 10 wiorst od miejsca pożaru, złożony z 40 ludzi, z jedną sikawką i niezbędnemi ogniowemi narzędziami.

Gdy straż przybyła, zastała już 21 domów z gospodarskiemi zabudowaniami na poły spalonych.

Działanie więc swoje ograniczyła na umiejscowieniu ognia i częściowem gaszeniu płonących budynków.

Ogień trwał do wieczora.

Straty zrządzone przez ten pożar obliczają na sumę około 10,000 rs.

Utrzymują, iż kilku zamożnym włościanom spaliło się kilka tysięcy rubli gotówką.

Ofiarą płomieni padła biedna sierota niemowa.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W dniu 5 lipca wybuchnął pożar we wsi *Szlapy*, odległej od Makowa na 8 wiorst.

Na ratunek pośpieszyła straż ochotnicza makowska.

Pomimo energicznego jej ratunku spaliło się 8 domów mieszkalnych, kilkanaście zabudowań gospodarskich, kilkadziesiąt sztuk bydła i trzody chlewnej.

Zginęło też w płomieniach 7-letnie dziecko.

Straty wynoszą około 5,000 rs.

Na Wołyniu, oprócz Równa i Korca, uległy zna-

cznemu spaleniu dwa miasteczka w powiecie ostrożskim: *Hoszcza* i *Nowostawcy*.

Części zamieszkałe przez ludność żydowską zgorzały do szczętu.

— Wypadki.

* Utrzymujący szynk w domu nr 21 przy ulicy Żelaznej zmarł wczoraj nagle z niewiadomej przyczyny.

* Wczoraj do szpitala Dzieciątka Jezus dostawiono Romualda J. z pogruchotanemi obydwoma nogami.

Młody ten bo zaledwie lat 20 liczyć mogący człowiek znaleziony został na szynach drogi żelaznej terespolskiej pod stacją Miłosną.

Jak się zdaje położył on się dobrowolnie na szynach w chwili zbliżania się pociągu, który mu nogi zgruchotał.

Przyczyna samobójczego zamachu dotąd niewiadoma.

Nieszczęśliwemu grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

* Robert L., pracujący w fabryce powroźniczej przy ulicy Twardej pod nr 50, niosąc szynę żelazną upuścił takową.

Wskutek tego odniósł ciężką ranę w lewą nogę.

* Służąca Chana G., na Franciszkańskiej pod nr 3, wystawiając z pieca wielki garnek z kawą wrzącą, przewróciła takowy i oblała się ukropem, który silnie poparzył jej piersi.

Stan jej jest groźny.

* Dwunastoletni Henryk L., przechodząc przez ulicę Śliską począł się drażnić z Fiszlem C.

C. uderzył go w twarz.

Obaj za naruszenie porządku do odpowiedzialności pociągnięci zostali.

* Powożący wozem Karol K. na Krakowskiem Przedmieściu przejechał posłańca Jana K. i pokaleczył go.

Przyczyną wypadku było rozbieganie się koni przelęknionych skutkiem spadnięcia belki z wozu.

Na Nalewkach powożący wozem furman przejechał Jankla L., który w skutek tego odniósł trzy ciężkie rany w głowę.

Winny zbiegł.

* Kradzieże.

Z mieszkania Samuela T., przy ulicy Orlej nr 7, ukradziono nocą przez otwarty lufcik złoty zegarek, dwa lichtarze srebrne, kubek i kilka przedmiotów frażetowskich.

Prócz tego skradziono garderobę męską wartującą 200 rs.

Z domu p. M. w Jerozolimskich alejach nr 25 skradziono dwa duże dywany, będące własnością p. Pr.

Dzisiejszej nocy nieznani złodzieje zakradli się przez drzwi balkonowe do mieszkania kuratora okręgu r. t. Apuchtina.

Drzwi do sąsiednich pokoi były zamknięte, skradziono więc tylko zegar stołowy marmurowy i lampę brązową.

Wartość tych przedmiotów 176 rs.

* Pożar.

Wczoraj, o godzinie trzy kwadranse na piątą po południu, w domu pod numerem 1 przy ulicy Dzielnej, w składzie tytoniu p. Ehrenfrieda, zapalił się tytoń w liściach.

Zawiadomiono o pożarze oddział z Nalewek, zkąd udali się topornicy i ogień niebawem stłumili.

Pożar wynikł wskutek rzuconego niedopalonego papierosa.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Teofil K. rs. 10 dla rodzin po zabitych w zakładzie stolarskim przy ulicy Smolnej.

— W dniu imienin ś. p. Natalji d. 26 lipca, składają rs. 2 dla biednej wdowy do uznania redakcji H. S. i M. O.

Nekrologja.

† W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, we czwartek, dnia 28 lipca, o godzinie **10-tej** zrana, odprawi się nabożeństwo żałobne za zmarłych należących do arcybractwa św. Anny, na które senior arcybractwa uprzejmie zaprasza należących do tegoż bractwa. —18810—

† Ś. p. Emilja z Szulców **Bartkiewicz**, wdowa po b. majorze b. wojsk polskich, po krótkiej chorobie przeniosła się do wieczności w dniu 25 b. m., o godzinie 8-ej zrana, przeżywszy lat 77. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we środę, dnia 27 b. m., o godzinie **5-tej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —18780—

† W dniu 25 b. m. zakończył życie ś. p. Ryszard **Niedzielski**, czeladnik stolarski, ostatnio utrzymujący zakład wódek, przeżywszy lat 41. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo o godzinie **11-tej** zrana, w dniu 27 b. m., w kościele Wszystkich Świętych i tegoż dnia na wyprowadzenie zwłok o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —18826—

† W dniu jutrzejszym, we środę, o godzinie **11-tej** zrana, odprawione zostanie w kościele św. Krzyża, za spokój duszy zmarłego w tych dniach na wsi w gubernji radomskiej ś. p. Edwarda **Białoskórskiego**, tajnego radcy, byłego prezesa dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ostatecznie emeryta, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się wszystkich przyjaciół i znajomych. Pochowanie zwłok nastąpi we czwartek, dnia 28 lipca, w Klimontowie, gubernji radomskiej. —18853—

† Ś. p. Mundzio **Wojtasiewicz**, syn Władysława i Julji z Beckierów małżonków Wojtasiewicz, przeżywszy lat 4 i miesiąc, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł dnia 24 lipca r. b. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 27 b. m., we środę, z kościoła św. Krzyża, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —18835—

† Za duszę ś. p. Wacława **Piętkę**, zmarłego dnia 19-go b. m., odbędzie się nabożeństwo dnia 27 b. m., we środę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, przy placu Trzech Krzyży, na które pozostała matka wraz z bratem i siostrą zmarłego zapraszają krewnych i znajomych.

Czuję się w obowiązku złożyć me serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku syna mego Wacława **Piętkę**, a szczególniej tym, którży ponieśli go na swych barkach do grobu.
—18844— *Wdzięczna matka.*

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 26-go lipca.

Najwyższym rozkazem zamieszczonym w *Ruskim Inwalidzie*, jenerał-gubernatorstwo orenburskie i okręg wojenny orenburski zostają zniesione.

Dotychczasowy jenerał-gubernator orenburski Kryżanowski otrzymuje dymisję z zachowaniem godności członka rady państwa.

Terytorjum należące do zniesionego okręgu przyłączone zostaje do okręgu wojennego łazańskiego.

Petersburg 26-go lipca.

Russische Correspondenz donosi, że hr. Loris Melikow po ukończeniu kuracji nie powróci do Rosji, ale przepędzi sezon zimowy albo w południowej Francji albo we Włoszech.

Kraków 25-go lipca (godzina 10 wieczorem).

Dziś o godzinie pierwszej w południe odbyła się uczta dana przez uczestników zjazdu gospodarzom i przedstawicielom miasta.

O godzinie piątej ostatnie ogólne posiedzenie zjazdu.

Odczytano mnóstwo telegramów, przeważnie z Czech.

Dr Jordan zawiadomił, iż z powodu nieotrzymania do tej chwili odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych w Petersburgu, naznacza się na miejsce przyszłego zjazdu ewentualnie Poznań.

Zebrani żegnali się w ogrodzie Strzeleckim wspaniale oświetlonym.

Kraków 26-go lipca.

Dziś o godzinie 11-tej rano wyruszyło spore grono przyrodników i lekarzy na tygodniową wycieczkę.

Pierwsza stacja Krynica.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 24-go lipca. — Wybory do nowej izby odbędą się dnia 21-go sierpnia.

× **Paryż** 24-go lipca.—Rząd postanowił wydalić z kraju pewną liczbę karlistów, przygotowujących nowe powstanie hiszpańskie.

× **Paryż** 24-go lipca.— W wielkim magazynie Eschenauera wybuchł gwałtowny pożar. Ogromne ilosci wina rozlały się. Pożar spowodował strat na trzy miljony franków.

× **Paryż** 24-go lipca.— Rząd francuski wysłał wyprawę naukową do Mezopotamji i Syrji.

× **Rzym** 24-go lipca.—We środę, jako w rocznicę urodzin królowej, miasto było przybrane flagami a w wieczór illuminowane. Około godziny dziesiątej wieczór sześciotysięczny tłum udał się na Kapitol, gdzie burmistrz z balkonu przyobiecał przesłać królowej życzenia rzymian. Lud odpowiedział kilkakrotnemi okrzykami: *„Evviva il re! Evviva la regina!"*

× **Medjolan** 24-go lipca.—Zmarł tu hr. Karol Barbiano, prezydent akademji sztuk pięknych, poeta, krytyk artystyczny i pedagog.

× **Londyn** (Ontario) 24-go lipca. — Rankin, kapitan zatopionego w dniu 24 maja r. b. parowca „Victoria", jakoteż Parrisch, kierownik towarzystwa, staną przed sądem przysięgłych.

× **Londyn** 24-go lipca. — *Times* donosi z Sofji, iż byli ministrowie spraw zagranicznych Zankow i Sławejkow aresztowani zostali w Plewnie.

× **Londyn** 24-go lipca.—*Royal Italian Opera, Coventgarden*, przekształcić się ma wkrótce w towarzystwo akcyjne. Nabędzie ono w drodze kupna teatr *Her Majesty*. Kapitał przedsiębiorstwa wynosi 300,000 funtów szterlingów (około trzy miljony rs.).

× **Augsburg** 24-go lipca.—*Allgemeine-Zeitung* konstatuje, iż artylerja francuska mogłaby w czasie wojny wystawić 437 bateryj, z których 304 bateryj polowych, 57 bateryj konnych i 76 bateryj wałowych, czyli 2,622 dział artyleryjskich; dziennik ten dodaje, iż Niemcy mogą rozporządzać tylko 320 baterjami czyli 2,040 działami.

× **Monachjum** 24-go lipca.—Na świetnie przybrany dworzec przybywają od wczesnego poranku nieustannie ze wszystkich stron osobne pociągi i przywożą tysiące strzelców na zjazd strzelecki; całe miasto mieni się od różnokolorowych flag.

× **Regensburg** 24-go lipca.—W dniach od 8—10 sierpnia r. b. odbywać się tu będą obrady niemieckich antropologów; równocześnie zgromadzą się też numizmatycy bawarscy.

× **Berlin** 24-go lipca. — Na mocy zawartej umowy pomiędzy niemieckiem Towarzystwem telegraficznem w Berlinie a *„German Union Telegrafic and Trust Company"* ma być położona niezależna linja telegraficzna podmorska z Niemiec via Valencia (Irlandja) do Stanów Zjednoczonych; potrzebny kapitał zebrany będzie przez wydanie $5\frac{1}{2}$-procentowych akcyj pierwszeństwa.

× **Cieplice-Schönau** 24-go lipca. — W tutejszych kąpielach do dnia 20 b. m. bawiło 6,478 gości kąpielowych, a ogółem osób obcych 21,705.

× **Praga** 24-go lipca.—Według dziennika *Prager Abendblatt*, miasto Böhmischbrod i jego okolica nawiedzone zostały straszliwym gradem.

× **Kraków** 24-go lipca. — Ministerjum udzieliło 30,000 guldenów na budowę nowej oranżerji w tutejszym ogrodzie botanicznym.

× **Lwów** 24-go lipca.—Poświęcenie nowego gmachu sejmowego odbyło się bez wszelkiej uroczystości publicznej; akt religijny dopełniony został w obecności członków wydziału krajowego z marszałkiem drem Zyblikiewiczem na czele.

× **Konstantynopol** 24-go lipca.—Dżuma w Mezopotamji wygasła już prawie zupełnie. Pierwotne jej ognisko, miasto Nedżef, zostało otwarte, a mieszkańcy wracają doń z obozowisk. Kordon epidemiczny opasuje jeszcze tylko kilka pomniejszych miejscowości.

× **Petersburg** 24-go lipca.—Z Feodozji donoszą, iż płynący z Kercz parowiec „Peloponnes" spalił się. Załogę ocalono. Kilku pasażerów zaginęło.

× **Petersburg** 24-go lipca. — Z Taszkentu donoszą pod dniem 22 b. m.: Szalony orkan zniszczył miejscowości Aszet i Prud.

Przegląd polityczny.

Prasa europejska zaczyna coraz żywiej zajmować się sprawą przymierza poczwórnego pomiędzy Austrją, Niemcami, Francją i Włochami. Berlińska *Tribune* podaje dziś artykuł pod wielu względami objaśniający pobudki i warunki tego przymierza, które dopiero zarysowywa się w najmglistszych konturach, ale ma za sobą wiele motywów, zręcznie i szeroko obmyślanych. Przypominają, iż jeszcze w r. 1871, zaraz po podpisaniu pokoju frankfurckiego, książę Bismark zaproponował Francji przymierze zaczepno-odporne. Wówczas francuscy mężowie stanu przyjąć go jeszcze nie mogli, gdyż w wyobraźni nie rysował im się żaden inny możliwy materjał rekompensaty za utracone świeżo, ukochane terytorja Alzacji i Lotaryngji. Obecnie horyzont poglądów politycznych we Francji rozszerzył się; zajęcie Tunisu zwróciło uwagę tamtejszych mężów stanu gdzieindziej i obudziło w nich przeświadczenie, iż przy rozwinięciu należytej energji i trafnem pokombinowaniu przymierzy, mogłaby Francja rozwinąć na szeroką skalę politykę kolonizacyjną na północnych wybrzeżach Afryki od Maroku aż do Egiptu.

Księciu Bismarkowi po skierowanie wzroku francuskich mężów stanu na północną Afrykę, połączone w naturalnej konsekwencji z zobojętnieniem dla rewindykacji Alzacji i Lotaryngji — bardzo jest na rękę, dlatego podsyca żądzę kolonizacyjną francuzów, która krzyżuje się naturalnie tylko z interesami Anglji. Aby nadać swobodę ruchów Francji, ks. Bismark rad wciąga w koalicję Włochy, które za utratę wpływu w dzisiejszej regencji tunetańskiej przyjmą chętnie rekompensatę na półwyspie bałkańskim, a mianowicie w Albanji, stanowiącej od dawna kęs dla nich pożądany. Równocześnie zrzekłyby się też Włochy Tryestu i Trydentu, czem znowu ukołysałyby ciągły niepokój Austrji, która opierając się na sile sprzymierzonych z nią czynników politycznych, mogłaby otwarcie przystąpić do zrealizowania swoich planów na półwyspie bałkańskim, t. j. zagarnięcia ziem tureckich aż do Saloniki.

Kombinacjom tym, wielce korzystnym dla każdego z mocarstw wchodzących w poczwórne przymierze, stałyby w drodze tylko interesa Turcji i Anglji. Zżymanie się wszakże Turcji nie przysporzy nikomu kłopotów, była ona już bezsilną przed ostatnią wojną a cóż dopiero dzisiaj? Anglja zatem jedna może i musi stawić opór polityce, na takich podstawach opartej. Chodzi też właśnie o wyosobienie Anglji, w czem dzisiejszy gabinet whigowski wielce ks. Bismarkowi dopomógł. Gdyby dotąd opiekował się zewnętrzną polityką Anglji Dizraeli, lub Salisbury, Anglja w obecnej chwili nieczułaby się tak izolowaną — pamiętajmy, że na kongresie berlińskim lord Dizraeli miał głos najpoważniejszy. Liberalni doktrynerzy angielscy uważają wszakże za mądrość stanu pozba-

wić się wszelkiego wpływu na politykę mocarstw kontynentalnych; cóż więc dziwnego, że mocarstwa te radzą o sobie bez uwzględnienia interesów Anglji, a raczej korzystając z jej apatji bezprogramowej, układają plany polityczne, które osiągnąć się dadzą tylko kosztem Anglji.

Jenerał Saussier osnuł już plan wyprawy na Bu-Amemę. Ma ona przyjść do skutku, skoro tylko dzisiejsze tropikalne upały złagodnieją i pierwotny deszcz upadnie. Trzy kolumny mają równocześnie wyruszyć: 2500 ludzi z Saidy, 1200 z Sebdu i tyleż z Geryville; kolumny te postępując koncentrycznie połączą się w Ksurze i uderzą wspólnie na arabskiego proroka, którego sił wszakże dotąd nikt obliczyć nie zdołał. Wedle jednych rozporządza on kilku, wedle innych dwudziestu tysiącami ludzi. Od paru dni wieści z Tunisu nadchodzące donoszą o pewnem uśmierzeniu się tamtejszych umysłów pod wrażeniem wzięcia Sfaxu.

Podsycenie apetytu francuzkiego na północną Afrykę stawia przedewszystkiem na pierwszym planie sprawę Egiptu, który Anglja uważa już dzisiaj za owoc dojrzewający dla niej, jako punkt panujący na rodzdrożu trzech części świata i roztrzygający o losach całego handlu wschodnio-europejskiego. Ks. Bismark zawierając owo poczwórne przymierze, wskazuje Francji na Egipt i powiada: bierz go! Jeżeli francuzcy politycy zrozumieją doniosłość tej wskazówki, która tem bardziej daje im *carte blanche* co do Tunisu i Trypolidy, natenczas możemy się w niedalekiej przyszłości spodziewać wielkiej akcji mocarstw europejskich, chwilowo dyplomatycznej, a niebawem—z konieczności wojennej.

Zamach na życie prezydenta Garfielda przyczynił się do upadku partji korupcjonistów.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 26 go.— *Praw. wiest.* ogłasza Najwyższy Ukaz, mocą którego jenerał-gubernatorstwo orenburskie zostaje zniesionem. Akta kancelarji jenerał-guberatora przekazane będą po części gubernatorom, po części ministerstwu spraw wewnętrznych do dnia 7 września r. b. Urzędnicy kancelarji i do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze uznani są spadłych z etatu.

Petersburg 25-go. — *Journal de St. Petersbourg* pisząc o londyńskim kongresie socjalistów, podnosi, że Harcourt oświadczył, iż na odnośną interpelację deputowanego Borlase nie ma nic do odpowiedzenia. *Journal* sądzi, że minister angielski przez tę bierną postawę przyjmuje na siebie wielką odpowiedzialność. *Journal* pisze dalej: „Wypowiadaliśmy już kilkakrotnie zdanie nasze o solidarności rządów, nie wracamy więc do tej kwestji. Socjaliści nie kryją środków, jakich zamierzają używać konserwatyści wszystkich odcieni powinni więc przedsięwziąć konieczne środki obrony“.

Paryż 25-go.— Z Trypolis donosi *Agence Havas*: Postawa władz lokalnych nie odpowiada przyjaznym oświadczeniom Porty. Lądowanie wojsk i materjału wojennego odbywa się z ostentacją, jakby umyślnie chciano podniecić fanatyzm muzułmański. *Agence* wylicza liczne wypadki dokuczania przez władze francuzom. Korespondent sądzi, że w Konstantynopolu nie wiedzą o tym stanie rzeczy i żąda aby mu Porta śpiesznie położyła koniec.

Londyn 25-go. —Dzienniki donoszą, że policja w Liwerpoolu odkryła na pokładzie dwóch z New-Yorku przybyłych parowców dwanaście „maszyn piekielnych“ dynamitowych, zaopatrzonych w przyrząd zegarowy urządzony na 6 godzin. Maszyny te ukryte były w beczkach cementowych.

Waszyngton 24-go lipca.—Po naradzie lekarskiej, zrobiono Garfieldowi cięcie w pobliżu rany, aby ułatwić odpływ materji. W nocy gorączka znacznie ustąpiła. Chory przyjął pokarm i spał spokojnie. Symptomaty pomyślne trwają wciąż dalej. Operacja zdaje się mieć dobry skutek.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 25 lipca 1881 r.

Pszenica	wyborowa	160	—	168
	średnia	140	—	152
	ordynaryjna	125	—	—
Żyto	wyborowe	118	—	128
	średnie	112	—	116
	ordynaryjne	—	—	—
Jęczmień	wyborowy	—	—	—
	średni	—	—	—
	ordynaryjny	—	—	—
Owies	wyborowy	109	—	113
	średni	96	—	106
	ordynaryjny	—	—	—
Groch		—	—	—
Gryka		108	—	128
Kasza jaglana	wyborowa	145	—	165
	średnia	—	—	—
	ordynaryjna	—	—	—

B. Werner et Comp

Kurs giełdy warszawskiej.

dnia 26 lipca 1881 r.

Weksle.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	46.95	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.56	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.15	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	82.10	—.—
Papiery publiczne.		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.90	—.—
„ „ „ „ m.	99.45	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	94.40	—.—
„ „ „ „ II	93.40	—.—
„ „ „ „ III	92.15	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.—	—.—
„ „ m.	86.90	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.35	—.—
II „ rs. 100	92.35	—.—
III „ rs. 100	92.35	—.—
Akcje i obligacje.		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w War.	—.—	295.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	308.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	160.	—.—
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	850.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	345.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	1650.	—.—
Akc. tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. pt. zakł. rzędz. Zaw.	—.—	—.—

Od Listów Zastawnych 4% k. 37 7/10.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 47 1/5.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 159 7/10.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 118 1/10.
Od Listów Likwidacyjnych k. 61 1/10

Koleje żelazne	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy........	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy.........	7	— p.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy........	9	40 w.	6	10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy.........	7	— r.	10	35 w.
Kurjerski 2 klasy.........	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy.........	4	45 w.	9	15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy.........	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy.........	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy.......	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-petersburska:				
Osobowy 2 klasy.........	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy.........	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy.........	11	20 w.	10	20 r.
Nadwiśl. do **Mławy:**				
Pasażerski	10	— r.	8	24 w.
Pocztowy	6	17 w.	10	31 r.
Nadwiśl. do **Kowla:**				
Pocztowy	2	10 p.	2	37 p.
Pasażerski	10	— w.	9	10 r.
Osobowo-miejscowy	7	52 r.	10	27 w.
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego.....	1	10 p.	11	26 r.

Statki parowe odchodzą:

Z Warszawy do Płocka o godz. 9 zrana codziennie (oprócz niedzieli).

Z Płocka do Warszawy o godz. 6 zrana codziennie (oprócz poniedziałku).

Z Nowo-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 zrana.

Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrji (Puław) w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 6 zrana.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów,

iż zapis uczennic na rok szkolny 1881/2 w Zakładzie naukowym żeńskim, przezemnie przy ulicy Elektoralnej Nr 43 utrzymywanym, rozpocznie się dnia 22 Sierpnia, kurs zaś nauk z dniem 1-ym Września r. b. 18317к

Matylda Karwowska.

ACETERYN

wyniszczający 16635к

Odciski i Brodawki

bezpowrotnie, w krótkim czasie, wynalazku Witolda Czajkowskiego, Prowizora Farmacji z Moskwy, w cenie po kop. 60 i po Rs. 1.—Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Magazynie **Winiarskiego,** Nowy-Swiat Nr 62,—oraz w Składach Materjałów Aptecznych i w celniejszych Aptekach.

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Orlej Nr 6,

1. Na 1-szem piętrze.

Cztery pokoje, przedpokój i kuchnia z urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem, za rs. 500 rocznie.

2. Na parterze.

Dwa pokoje z urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem za rs. 18? rocznie.—Wiadomość u stróża. 18792к

Nauczycielka Paryżanka 18.95к

z wyższym patentem, udziela **lekcje** francuzkiego i angielskiego języka. Może przyjąć **na stancję dwie uczennice** od 9-ciu do 12-tu lat, uczęszczającą do zakładów naukowych.—Jasna Nr 4, mieszk. 4, od 1 do 4-tej.

PIORUNOCHRONY

według najnowszych systemów do zabudowań gospodarskich, zaprowadza po cenach przystępnych 14858к

Zakład fizyczno-mechaniczny

JAKÓBA PIK,

OPTYKA I MECHANIKA m. WARSZAWY

MIODOWA N. 497A.

Fabryka Musztardy A. Schweitzer,

przy ul. Królewskiej Nr 19.

poleca Szan. Publiczności, wyrób swój odznaczający się dobrocią, w różnych gatunkach, **w słoikach,** oraz na **garnce i kwaterki,** po cenach przystępnych. 17810

Pensja Żeńska 5-cio klassowa

Fryderyki z Liebrechtów Thalgrün, egzystująca dotychczas przy ulicy Dzikiej Nr 6, przeniesioną została z d. 8 Lipca r. b. na róg tejże ulicy i Nowolipek, dom p. Brauna, wejście od ulicy Dzikiej Nr. 1, 2 piętro.

Kurs nauk rozpocznie się d. 20 Sierpnia (1 Września) r. b. Zapis uczennic, pensjonarek i półpensjonarek odbywa się codziennie w godzinach od 10 do 12 w południe i od 4 do 6 po południu. к17336

Kwestja gazowa

rozwiązana.

Mamy honor zawiadomić Sz. naszych klientów, oraz osoby interesowane, że Aparat wyrabiający Gaz ustawiony został i funkcjonuje w naszem biurze Nr 38 Krak.-Przedm. wprost cukierni Loursa i zapraszamy każdego interesującego się tem do naocznego sprawdzenia na miejscu. Dodajemy, że to pierwszy Aparat, który sprowadzony został do Królestwa, daje jaśniejsze światło, niż Gaz Węglany, a co najważniejsza, że jest od tegoż znacznie tańszy. Wielkość: 8 do 500 płomieni i wyżej. Cena aparatu rs. 250 i wyżej. **Każdy odtąd swoją własną Gazownię.** Gaz w każdym domu, w mieście, na wsi, w każdej fabryce! Wszelkie objaśnienia udziela. 18282к

Dom Rolniczo-Handlowy M. CHMIELEWSKIEGO i S-ki.

PRZEŁOŻONA 18642к

6-cio klasowej pensji żeńskiej

W CZĘSTOCHOWIE,

Emilja z Czaczkowskich

SZENKE,

ma honor zawiadomić Szanownych mieszkańców Częstochowy i jej okolicy, iż rok szkolny rozpoczyna się z **dniem 1-ym Września.** Zapis uczennic i pensjonarek odbywa się codziennie w godzinach od 11-tej do 1-szej w południe i od 4-tej do 6-tej po południu.

Potrzebną jest 18643

na prowincję, do pensji 6-cio-klasowej **guwernatka Polka i Niemka z patentem.**—Bliższa wiadomość Mazowiecka Nr 1, mieszkania 9, od godziny 11 do 5 wieczorem.

APTEKA

do sprzedania w gub. Piotrkowskiej z obrotem rocznym 2,300 rs. do 2,500 rs., za przystępną cenę.—Wiadomość w Redakcji. 18420к

Nowość i Praktyczność

dla pp. Myśliwych

Trzylufowe Lancastrówki

dwie do szrutu, jedna do kul, są do nabycia **w Składzie Broni**

Juljana Stapf

Nowy-Świat Nr 41. 18457к

Pianino palisandrowe,

mało używane za rs. 250. **Kanapa; Kozeta; Podnóżek; 8 Krzeseł; 2 fotele** jasno-niebieskim adamaszkiem jedwabnym kryte, stół orzechowy z serwetą; **lampa na stół; Stolik do kart; Biurko damskie z fotelikiem; zegar pod kloszem; 2 pary portjer; 2 lambrekiny; 4 gzymsy; 2 pary firanek; dywan** duży pod stół; **Stolik** damski do robót; **3 obrazy.** Wszystko odpowiednie do garnituru, za rs. 290. **Dwa duże lustra** z konsolami marmurowemi **i lustro owalne** wszystkie w ramach złoconych za rs. 150. **Lodownia pokojowa** za rs. 20.—Wiadomość ulica **Niecała Nr 2,** stróż wskaże. 18820к

Mężczyzna

w średnim wieku, wyjeżdżający na kurację do Teplitz potrzebuje towarzystwa na wspólny koszt w osobie posiadającej język niemiecki.—Wiadomość w Redakcji tegoż Kurjera pod lit. F. Z. 18752к

OGŁOSZENIE.

Zarządzający częścią pocztową w guberniach: Łomżyńskiej, Płockiej i Suwalskiej, podaje do wiadomości interesowanych osób, iż z dniem 1 (13) Października r. b. mają wakować następujące poczthalterje, a mianowicie: we wsi Zbójnie, guberni Płockiej z etatem 6 koni; w mieście Marjampolu guberni Suwalskiej z etatem 8 koni i w mieście Wyłkowyszkach, tejże gubernii, z etatem 6 koni.

Na utrzymanie koni na tych stacjach skarb gwarantuje: w Zbojnie i Wyłkowyszkach po 250, a w Marjampolu po 270 rs. na konia.

Nadto w Wyłkowyszkach i Marjampolu są w zabudowaniach skarbowych bezpłatne lokale dla pocztoalterji.

Kaucje wymagane są: w Marjampolu 180 rubli sr., a w Zbojnie i Wyłkowyszkach po 90 rs.

Życzący wziąć w dzierżawę pomienione poczthalterje, winni się zgłosić nie później dnia 1 (13) Września r. b. do Naczelników przełożonych urzędów pocztowych, lub do zarządu poczt w Łomży, gdzie również można się dowiedzieć o szczegółowych warunkach dzierżawy tych poczthalterji. 18745к

Pensja Żeńska 6-cio klasowa

Łucji Żeleszkiewicz,

Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskiego.

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, a zwłaszcza osoby interesowane, że zapis uczennic w pomienionym zakładzie na rok szkolny 1881/82 otwartym zostanie dnia 1-go Czerwca (20-go Maja) i trwać będzie do 10-go Lipca (28 Czerwca); następnie dnia 20-go (8-go) Sierpnia powtórnie otwartym będzie. Kurs nauk rozpocznie się 1-go Września (20-go Sierpnia), Do klasy przygotowawczej przyjęte być mogą kandydatki w różnym stopniu przygotowania naukowego, a nawet nie umiejące wcale czytać.—Podczas wakacyj, w interesie umieszczenia pensyonarek, tak osobiście jak i listownie zgłaszać się można.

13438к **Łucja Żeleszkiewicz.**

Pomocnik Handlowy

obecnie w miejscu, który dziesiąty rok pracuje w jednem i tem samem Towarzystwie Asekuracyjnem w Poznaniu, jużto w Buchhalterji jużteż w registraturze i kancelarji, poszukuje od 1-go Października r. b. stosownego miejsca. — Bliższych wiadomości udzieli Redakcja Kurjera. 18301к

Z dniem 8 Lipca r. b. KANTOR

Michała Eisen, 17064к

przeniesionym został na ulicę Żabią Nr 1.

Do sprzedania 18463к

D O M

murowany, piętrowy, o trzech sklepach, z żelaznym balkonem, zamieszkały stale, w spacerowym punkcie **za Mokotowską rogatką** na samym trakcie. Dom ten odpowiedni dla przemysłowca na prowadzenie jakiej fabryki; komunikacja tramwajowa. Nabyć można na dogodnych warunkach.—Wiadomość w magazynie ubiorów męzkich **Romualda Krasuskiego** w Hotelu Brühlowskim, **ulica Hrabiego Kotzebue.**

Do sprzedania z powodu parcelacji majątku

Młocarnia Garreta

wraz z lokomobilą o 8-mio konną, **Gorzelnia parowa** kompletna, dwie **Żniwiarki Wooda** oraz inwentarz martwy, jako to Wozy, Pługi, Brony etc.—Wiadomość ulica **Przejazd Nr 5,** mieszkania Nr 1-szy. 18464к

PRACOWNIA

Sukień damskich Władysławy,

przyjmuje **Panienki** od lat 14-tu do nauki szycia i kroju, ze stałem pomieszczeniem i jako przychodnie. Tamże potrzebne są **Panny** uzdolnione w krawieczyźnie jako podręczne. Ulica Hoża Nr 30A, mieszk. 12. 18549

Młocarnia parowa

Marchalla bez lokomobili w dobrym stanie używalnym, do sprzedania, za cenę przystępną.—Wiadomość w fabryce B. Hantke, ulica Twarda Nr 30. 17901к

W Magazynie Broni

JULJANA STAPF,

Nowy-Świat Nr 41,

Wiatrowe Pistolety

sprzedaje bez pozwolenia, które strzelają do 20 kroków centrownie, **cena od rs. 15** z przyborem i 100 kulami. к—18417

Do odstąpienia

CUKIERNIA

powyższy interes zajduje się w miejscu przez Publiczność inteligentną bardzo zaludnionem, tylko dla braku pomocy właścicielowi tegoż zakładu, jest do odstąpienia.—Bliższą wiadomość udzieli Fabryka Cukrów Riese & Piotrowski. 18289к

Fabryka i Magazyn

KAPELUSZY RAUL,

ulica Wierzbowa, vis-à-vis teatru, **poleca:**

Kapelusze męzkie i dziecinne, tak własnej fabryki, znajlepszych **francuskich i angielskich** materjałów, jak również **orginalne zagraniczne,** jako to:

Cylindry i Szapoklaki

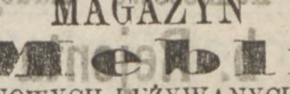
Filcowe miękkie i twarde,

Słomiane i panama,

we wszystkich **gatunkach, fasonach i kolorach,** odznaczające się nadzwyczajną trwałością, po najumiarkowańszych cenach. к18467

Marcelli Drogomir Dobronoki, Adwokat w Petersburgu,

Bolszaja Koniuszennaja Nr 25 m. 12. przyjmuje wszelkie sprawy sądowe administracyjne włościańskie itp. 12103к



MAGAZYN

Mebli

NOWYCH I UŻYWANYCH

przy ul. **Marszałkowskiej Nr 63,** w domu hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyboru poręcza swą firma. к13051

ZAŁĘSKI & Com.

SKLEPY

do wynajęcia na bawarję, szynk, interes kolonjalny, dystrybucję, izbę telezerską.—Zielna Nr 31, 1-szy dom za Nowozielną. к12653

W przejeździe ulicą Bracką **zgubiono**

Laskę hebanową,

z rączką z kości słoniowej, ze srebrną skówką, na której są litery L. P. — Łaskawy znalazca otrzyma w nagrodę rs. 3. — Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. 18778к

W dniu 22 b. m. wybiegł z domu przy ulicy Królewskiej Nr 43

PIES PONTER,

w obróżce drucianej z napisem „Kastor". — Łaskawy znalazca zechce odprowadzić do sklepu A. Skorupskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 17, za sowitą nagrodą.—Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 18832к

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Іюля 1881 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 165.

Dnia 26 lipca 1881 roku. *Wtorek.* *Dnia 14 (26) lipca 1881 roku.*

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów
Gebethnera i Wolffa w Warszawie,

posiada na głównym składzie:

JULJANA ŁĘTOWSKIEGO

IZRAEL NA PUSZCZY,

OBRAZEK DRAMATYCZNY W 5 ODSŁONACH,
NA TLE BIBLIJNYM,

(Zalecony do grania na konkursie Krakowskim r. 1879).

Cena kop. 75, z przesyłką pocztową kop. 85.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. D—17723

Magistrat Miasta Warszawy.

W dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w Sali Licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna na dostawę w roku 1882, materjału na buty dla Warszawskiej Straży Policyjnej i Komendy Pożarnej, od cen w wykazie zamieszczonych.

Konkurenci, nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu, w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne oraz wzory mogą być przejrzane w Wydziale Adm. Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w „Dzienniku Warszawskim" i w „Gazecie Policyjnej." D—17967

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Sierpnia r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę nowego parkanu drewnianego i przeniesienie części starego, na cmentarzu Powązkowskim, od summy anszlagowej rs. 3,244.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stęplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadjum w ilości rs. 330 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy nowego parkanu drewnianego i przeniesienia części starego, na cmentarzu Powązkowskim, za summę rub. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 330 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. D—18707

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Sierpnia r. b., o godzinie 11-tej zrana odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę nowych i reperację starych mebli dla kancelarji komisarzy cyrkułowych Warszawskiej policji wykonawczej, od ogólnej summy anszlagowej rs. 2,739 kop. 14.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 275 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy nowych i reperacji starych mebli dla kancelarji komisarzy cyrkułowych Warszawskiej policji wykonawczej, za summę N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy wadium w ilości rs. 275 i na koszta, ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. D—18708

CZERNIAKOWSKA 9

Nowo otwarta
Fabryka wyrobów z bronzu i innych metali
J. MAJEWSKI i S-ka

przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr 9.

Podejmuje się wszelkich wyrobów w zakres fabryki wchodzących, jako to surowego odlewu z żelaza i innych metali, oraz wykończenia takowych po cenach umiarkowanych i na termina umówione. D—18605

9 CZERNIAKOWSKA 9

SIKAWKI

pożarne, ogrodowe i do **polewania ulic,** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych, także

MŁYNKI

do tarcia farb, których nadszedł świeży transport, poleca

Biuro Techniczne i skład maszyn H. Kraft w Warszawie,

Miodowa Nr 490/91. 15422D

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dzieło p. t.

NAJLEPSZA METODA

do nauki języka niemieckiego **w 3-ch miesiącach bez nauczyciela,** opracowana przez **Platona v. Reussner.** Cena całego tomu, rs. 2 kop. 75.—Skład główny w księgarni T. Paprockiego i S-ki, ulica Chmielna Nr 8. 16515D

Księgarnia
GEBETHNERA i WOLFFA

w WARSZAWIE

poszukuje pewnej liczby egzemplarzy

1-go Zeszytu (Tomu I)

Encyklopedji Rolnictwa

po cenie chociażby potrójnej.

Przyjmuje niemniej zeszyty; 2 i 3-ci (Tomu I). po cenie zwyczajnej. D—17603

„O pieśniach ludu naszego"

odczyt **Stefanji Jurkowskiej,** wyszedł z druku i sprzedaje się w Redakcji Echa Muzycznego, Sienna Nr 13, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Cena kopiejek 30. D18126

Bank Polski

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b. i następnych, o godzinie 12-tej **zrana,** odbywać się będzie w Składach Banku Polskiego, w mieście Łodzi, licytacja głośna, na sprzedaż różnych przedmiotów w tychże składach zastawionych, a we właściwym czasie nie wykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające. D18359

STUDENT

poszukuje lekcyj lub jakiegokolwiek zajęcia. Wspólna Nr 5239 nowy 34, (drugi dom od ul. Marszałkowskiej, stróż wskaże. D18596

Fryzjerka

uzdolniona w czesaniu Dam, czesze podług najświeższej mody w Zakładzie Fryzjerskim kop. 30, na mieście kop. 50, wynajęcie loków kop. 25.—Trębacka Nr 8. D18634

Dyrekcja Dróg Żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej
i Warszawsko - Bydgoskiej.

Pozostawione w ciągu kwartału II-go r. b. w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane za udowodnieniem własności od Zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w kancelarjach Zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1881/82 r., stosownie do przepisów porządkowych Dróg Żelaznych, zostaną sprzedane przez licytację. D18773

Potrzebne są

PANNY

biegle robiące szydełkiem. — Wiadomość w sklepie pod firmą **Jadwiga,** Nowy-Świat Nr 23. D18786

OSOBY

życzące sobie oddać DZIECKO na wychowanie, w wieku od lat dwóch, raczą się zgłosić na ulicę Zielną Nr 4, mieszk. 24, 2-gie piętro, od godziny 10-tej rano. D18769

D18772

Szwajcarka

młoda, z dobrą francuzczyzną, poszukuje miejsca do dzieci. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, lewe skrzydło na dole, mieszk Nr 28.

Syndyk tymczasowy massy upadłości
B. Lewin i S-ka

zawiadamia i ogłasza, że poczynając od 17 (29) Lipca 1881 r., odbywać się będzie codziennie, najprzód w szynku pod Nr 921 przy ulicy Chłodnej, następnie w szynkach pod Nr 2201 przy ulicy Szerokiej-Miłej i pod Nr 1600 za rogatkami Jerozolimskiemi, licytacja na sprzedaż wódek, słodkich, alembiku, spirytusu, araku, polityry i ruchomości do massy upadłości B. Lewin i S-ka należących, a to za gotowe zaraz płacić się winne pieniądze, spirytus, wódka, arak w beczkach, stosownie do przepisów akcyznych, sprzedawane będą w ilości najmniej trzy wiadra, osobom posiadającym szynki i prawo kupowania trunków. Licytacja odbywać się będzie przed podpisanym Syndykiem, w obecności deputata ze strony władzy Akcyznej delegowanego.—**Ksawery Chraszczewski** Adwokat przysięgły. 18742 D

Potrzebni są

Uczniowie

do fabryki Galanteryjno - Bronzowych wyrobów, Nowy-Świat Nr 18, zgłosić się do mieszkania Nr 12. D18755

Potrzebny jest zdolny

Introligator

do roboty pudełek, oraz **Chłopcy i Dziewczęta,** do Zakładu B. Bukaty i S-ka, ulica Świętojerska Nr 12a. D18754

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic przychodnich, pensjonarek i półpensjonarek w Zakładzie Wyższym żeńskim przezemnie przy ulicy Dzikiej Nr 11 utrzymywanym, rozpocznie się z dniem 1-m Sierpnia, a kurs nauk z dniem 15 t. m. D18705

Helena Paprocka.

Dla młodzieży uczęszczającej do gimnazjum lub uniwersytetu.

Stancja w Krakowie,

opieka rodzicielska, wszelkie wygody, konwersacja w języku niemieckim.—Wiadomość bliższa w księgarni J. J. Okońskiego w Warszawie, ulica Miodowa. D18784

Potrzebny jest

NAUCZYCIEL

posiadający pozwolenie Władzy, do wykładu języka rossyjskiego, lub też niemieckiego i matematyki, w zakresie 3-ch niższych klass gimnazjalnych.—Wiadomość w hotelu Paryzkim Nr 40. D18751

Młody Człowiek

Gorzelany i Piwowar kawaler, dobrze znający język polski i rosyjski, obeznany z prowadzeniem książek gorzelanych, mający dobre świadectwa, poszukuje posady gorzelanego, zarazem mógłby przyjąć w zarząd magazyn okowity lub prowadzenie książek akcyznych. — Wiadomość **ulica Wielka Nr 3,** u p. Wardzińskiego. 18794 D

Wykształcona Osoba,

mogąca dawać lekcje muzyki dziewczynce lat 11 i w przeciągu 2-ch miesięcy dopatrzeć gospodarstwo domowe, potrzebną jest do familijnego domu. Proszę się zgłaszać na ulicę Chmielną, dom Nr 43c, mieszkania Nr 5. 18789 D

18791D

CZŁOWIEK

w średnim wieku, pracujący w zawodzie handlowo-fabrycznym lat 20, posiadający języki: polski, rosyjski, i niemiecki i mogący niemi złatwością mówić i korespondować, szuka odpowiedniego zajęcia. — Wiadomość: ulica Chmielna Nr 52, u Tapicera Sawickiego.

Są do sprzedania



Fortepiany

najnowszej konstrukcji i fasonów, blat metalowy i 6 sprejc oraz fortepian używany krutki o 7 oktawach, blat metalowy i 4 sprejce. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2 w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. D1876-1

Najpraktyczniejsze Maszyny do Pończoch.—Wyroby z tych maszyn na ostatniej Wystawie Muzeum odznaczone zostały Medalem. Skład daje stałą robotę, za kontraktem, zarobek dzienny rs. 1 k. 20. Gwarancja 2-letnia — Atelier reperacji maszyn. — Królewska 23, 1-e piętro.

Ostrzeżenie.—Są handlujący maszynami na równi—z tynkturami i innemi produktami—zalecający dawne systemy—przez nas zarzucone,—jako nowe—uznanie opierają na nieznajomości i zdaniu kilku osób ubocznie interesowanych w sprzedaży. D—2085—

Młoda Nauczycielka

z wyższym patentem, posiadająca srebrny medal z ukończenia gimnazjum, pragnie przygotowywać panienki do wszystkich klas zakładów rządowych; udziela także lekcje i korepetycje oddzielnych przedmiotów i muzyki. Nowogrodzka Nr 4, mieszk. Nr 34. —18532

OSOBA

posiadająca około 4,000 Rs., może nabyć **świetny interes** na bardzo dogodnych warunkach. — Wiadomośc w Handlu S. Dobrycza, Krakowskie - Przedmieście Nr 93, u p. Grabowskiego. D18621

UCZEŃ

farmacji, obznajmiony z fachem, znajdzie pomieszczenie, za wynagrodzeniem, w Aptece w mieście powiatowem.—Wiadomość u W-go A. F. Galle. 18104 D

Mechanik zagraniczny

przyjmuje do reperacji maszyny do szycia wszystkich systemów, a także do pończoch i rękawiczek, które wykonywane będą jaknajakuratniej. Cena od 25 kop.—Ulica Szpitalna Nr 5. D18475

UCZEŃ

z dobrej familji posiadający język niemiecki, polski i ruski, może znaleść pomieszczenie w domu handlowym Braci Partowicz. D18667

NIEMKA

mówiąca po polsku i w gospodarstwie doświadczona, poszukuje pomieszczenia.—Oferty w Redakcji pod lit. E. B. D18737

Potrzebni są

CHŁOPCY D18702

do nauki szewckiej, z opieką i utrzymaniem rodzicielskiem.—Wiadomość na ulicy Dzikiej Nr 6, drugi dom od Nowolipek, u J. Behm.

Subjekt handlowy

z dobrą rekomendacją, pragnie zmienić miejsce od 1-go Września.—Oferty uprasza się składać w Redakcji tegoż pisma pod literami L. M. Nr 36. D18679

PANNY,

potrzebne są zaraz do upinania spódnic i podręczne. — Ulica Senatorska Nr 2, wejście przez owocarnię, na 1-sze piętro, mieszkania Nr 6, D18661

Bona Niemka,

mogąca udzielać nauki elementarne, poszukuje miejsca.—Oferty w Redakcji pod literami E. B. D18738

Do sprzedania:



Fortepiany czarne, zagraniczne, używane, o 7-miu oktawach, inkrustowane, w cenie od 275 do 375 rubli, strojenie, reparacje wszelkie przyjmuje Fabryka Biernackiego.—Ulica Krucza Nr 21, róg Alei Jerozolimskiej. 18265 D



Do sprzedania za przystępną cenę

2 Garnitury Mebli,

rypsem krytych, oraz Szafy orzechowe, Kredensa dębowe, Łóżka, Komody, Bibljoteki, Stoliki do kart, Umywalnie i t. p. Meble. Wiad. róg Hożej i Kruczej Nr 15, u stolarza. 17631

Tanio do sprzedania:



Para Koni

z Szorami, Kareta 4-osobowa, Powóz 4-osobowy i Faeton. — Chmielna Nr 12. D18307

Maj Glökchen Perfumy.

Konwalia). Najmodniejszy i najprzyjemniejszy zapach, Fabryki **Sztrommela**, niedopuszczającej konkurencji. — Wyrób z tegorocznych kwiatów konwalji, południowej Francji.—Nadeszły do Perfumerji a la Renaissance. Ulica Hr. Kotzebue, czwarty sklep od Wierzbowej. D14070

SUKNIA

jasno-wełniana, materją ubierana, zrobiona w jednym z pierwszych magazynów, na osobę średniego wzrostu, jest do sprzedania.—Ulica Solna Nr 7. D18486

Prysznic Pokojowy

z Pompą i gumowym prześcieradłem, doskonałej roboty, mało używany, do sprzedania. Bracka Nr 9, mieszk. 7, 2-gie piętro. D18133

Były Nauczyciel

szkół prywatnych, przygotowuje do szkół rządowych, udziela lekcji w zakresie nauk gimnazjalnych, oraz konwersacji języka francuzkiego i niemieckiego u siebie, lub na mieście. Adresa pod lit. M. D. proszę oddać stróżowi.—Włodzimierska Nr 3. 17629D

ZARZĄD

Stada Rządowych KONI

w JANOWIE

zawiadamia, że we wzmiankowanym Zakładzie 1 (13) Sierpnia r. b. odbędzie się sprzedaż przez licytację nadkompletowych KONI: 11 Ogierów prowincjonalnych i 8 cztero-letnich; 7 matek stadnych i 10 cztero-letnich zażrebionych, również kilka sztuk młodzieży. Komunikacja z Warszawą koleją żelazną Terespolską do stacji Biała.

Zarządzający Zakładem

D17585 Jenerał-Major **Siwers.**

Bardzo tanio

dwa Biurka dębowe na szafkach, dwa Łóżka jesionowe medaljonowe na orzech, umywalnia używana. — Róg Orlej i Leszna Nr 12, mieszkania Nr 2, u Stolarza. 18263D

Ważne dla Dam!

D17897

W pracowni mojej przy ulicy Wspólnej Nr 18, 1-sze piętro, wykończam wszelkie ubiory damskie według najświeższych fasonów paryzkich. (Suknie od rs. 2). Przytem udzielam lekcje kroju podług systemu Worth'a, po rs. 10 za kurs. Uczennice na żądanie mogą otrzymać świadectwa przez miejscową władzę poświadczone. Także potrzebne są **Panny** zdatne do krawieczyzny. — **P. K.**

Inspektor Warszawskiej Miejskiej 3-klasowej szkoły,

Twarda Nr 19, podaje do wiadomości, iż prośby o przyjęcie uczniów do tejże szkoły, z dołączeniem: metryki, świadectwa szczepienia ospy i pochodzenia, przyjmowane będą od 1-go do 15-go Sierpnia. D18034

Jest do sprzedania

DOM

z ogrodem owocowym z powodu interesów familijnych z wolnej ręki, za rogatką Belwederską pod Nr 11 3066/7. — Wiadomość na miejscu. 18348D

Praktykant

do gospodarstwa na wieś może być przyjęty zaraz. — Wiadomość: ulica Królewska Nr 1, u stróża. D18564

Korzystny interes!

Jedynie z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania każdego czasu za cenę umiarkowaną Handel Wiktuałów exystujący od lat 20 i dający utrzymanie licznej familji. Mieszkanie wygodne przy sklepie.—Wiadomość tamże, ulica Śliska Nr 3 nowy. D18315

Ogrodnik polak

w średnim wieku, który ukończył praktykę w Królesko-Pruskich ogrodach, tu zarządzał największemi ogrodnictwami, posiada chlubne świadectwa, obecnie trudni się handlem w ogrodnictwie, życzy sobie przyjąć posadę ogrodnika od dnia 1 Października r. b. jedynie w Królestwie Polskiem. Adres A. Nowicki właściciel ogrodu w Petrokowie. D18340

TANIO

reperuje, przerabia i pokrywa PARASOLE. Ulica Nowogrodzka Nr 15 nowy. D17824

!!!KUPUJĘ!!!

Złoto, srebro, starą biżuterję i kamienia **Magazyn wyrobów Złotych J. Betcher, Szeroka Frota Nr 8 nowy.** D18069

Zupełna Wyprzedaż



rozmaitych MEBLI, dobrze wykończonych, z własnej fabryki, o 20% niżej od cen poprzednich. — **WITKOWSKI, ulica Elektoralna Nr 19.** D17138

U Akuszerki M. S.

Osoby życzące odbyć słabość, znajdą w każdej chwili osobne **Pokoje** na bardzo dogodnych warunkach, z troskliwą opieką, sekret poręczam, a także przyjmuje zamówienia.—Ulica Bracka Nr 6. D16736

Skład Węgli

do odstąpienia.—Wiadomość w kiosku wprost kościoła św. Anny. D18339

Potrzebna 18323D

SKLEPOWA,

z kaucją w średnim wieku obznajmiona z handlem, artykułami spożywczemi. —Wiadomość u p. Rostkowskiej, ul. Bednarska Nr 8, mieszk. Nr 11, od godz. 10 rano, do 5 po południu.

Obiady prywatne

po kop. 30. —Ulica Świętokrzyzka Nr 11. Tamże jest interes do nabycia, na dogodnych warunkach. 18633 D

D18585 Jest do sprzedania

KOLONJA

za Wolskiemi rogatkami, z zabudowaniami gospodarskiemi, z trephauzem, pod Nr 159. Wiadomość u Fortunata Witkowskiego.

Fabryka Posadzek Cementowych

w rożnych kolorach

Karol Becker

Marjenstadt Nr 15. D18604

D18236 Potrzebny jest

Uczeń

do Cukierni.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 31.

Pralnia Krakowska

Krakowskie-Przedmieście Nr 53.

TANIO! D18603

!!!Tanio sprzedam!!!

Zegarek męzki i dewizka, damski kryty, 2 pary kolczyków, jedne z brylantami, bransoleta, broszka, wszystko ze złota 56 próby i zegarek srebrny męzki.—Elektoralna Nr 39, 1-e piętro, mieszkania Nr 7. 18211 D

!!!Jest do sprzedania!!!

WOLANT

mało używany, na jednego lub na parę koni tanio. — Wiadomość: Długa Nr 9—11, obok cerkwi, stróż wskaże. D18576

Zakład Stolarski

na siedmiu ludzi, z powodu wyjazdu jest do sprzedania przy ulicy Leszno Nr 65. D18533

Do sprzedania

Fortepian

w dobrym stanie za rs. 50.—Ulica Długa Nr 6, mieszkania Nr 4, na dole. D18690

Jest do sprzedania

LANDO

na cztery osoby, małe, nowego fasonu, fabryka powozów M. Adamkiewicz, Leszno Nr 13 nowy. D18716

Magle Angielskie

nowego systemu, za rs. 300. — Ulica Wileńska Nr 75la, Stara-Praga, wiadomość w maglach. D18522

Z powodu słabości jest do odstąpienia

Kawiarnia

D18284

w każdym czasie, przy ulicy Piwnej Nr 8.

Z powodu interesów familijnych, jest natychmiast do odstąpienia na własność lub też wydzierżawienia

Restauracja

urządzona z wszelkim konfortem i elegancją, egzystująca od lat kilku przy ulicy Spacerowej w Łodzi.—Bliższą wiadomość udziela właściciel **Henryk Merklas** w Łodzi. — Ulica Spacerowa. D18172

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

z powodu zmiany familijnej, egzystujący od lat 20-tu.—Ulica Piwna Nr 4. D17676

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w bardzo korzystnym punkcie.—Wiadomość na miejscu: ulica Chłodna Nr 18. D18539

Z powodu zmiany interesów familijnych, jest do odstąpienia

Sklep dyztrybucyjno-norymberski

i spożywczy, w środku miasta i w bardzo dobrym punkcie położony; mieszkanie z jednego pokoju, przy sklepie, komorne nie drogie.—Bliższa wiadomość w kiosku obok domu Rezlera, na Krakowskiem Przedmieściu. D18286

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie

Handel Wiktuałów,

przy ulicy Twardej pod Nr 51. D18379

Jest do odstąpienia

Sklepik Wiktuałów.

Ulica Tamka Nr 30. D18316

Jest do sprzedania w każdym czasie

Sklep Wiktuałów

w dobrym punkcie, obok warsztatów kolei Wiedeńskiej.—Ulica Chmielna Nr 62, D18328

Sklep Wiktuałów

do odstąpienia w każdym czasie.—Ul. Nowolipie Nr 60 nowy. D18219

Sklep

z oknem wystawowem, 3 pokoje i kuchnia, do wynajęcia od św. Michała przy ulicy Nowy-Świat Nr 37.—Wiadomość w składzie mebli. D18148

2 SKLEPY

z pakamerami w dogodnym punkcie, z gazem, na cukiernię, aptekę, kawiarnię z mleczarnią, korzenno-restauracyjny, żelazny, do najęcia od 1-go Kwietnia 1882 r., w wyrobionem miejscu po kawiarni i szynku z bawarją. Chmielna Nr 35, lewa strona idąc od Marszałkowskiej ku Komorze, u Rządcy. D18112

Sklep Norymbergski,

egzystujący od lat 9-ciu, jest do sprzedania w każdym czasie. — Wiadomość na miejscu ulica Kapitulna Nr 1 nowy. D18122

Piekarnia

z gospodami, utensyljami piekarskiemi, jest do odstąpienia w każdym czasie. — Wiadomość: ulica Długa, w Hotelu Drezdeńskim w Sklepia Krawieckim u p. Selenko. 18367

Sklep

z wystawą, **2 Pokoje** od Października, oraz **Pokój**, z kuchnią zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat Nr 23. D18615

SKLEP

z obszernym lokalem, lub bez, jest do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52, oraz **3 pokoje na kantor**, również **4 i 5 pokoi** z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia w Alei Jerozolimskiej Nr 26. 17577 D

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia za przystępną cenę, komorne tanie. — Leszno Nr 59, bliższa wiadomość w sklepiku. Tamże potrzebne są **Panny** do fabryki kwiatów. D18234

Sklep Wiktuałów

z norymberszczyzną, urządzenie eleganckie oświetlony gazem, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość w kiosku; róg Marszałkowskiej i Hożej. D18421

Sklep Wiktuałów

z **Dystrybucją** jest do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Złotej Nr 34. D185..

Jest do sprzedania od każdego czasu

Sklepik korzenny

wraz z Dystrybucją, Kramarszczyzną i Pieczywem, dobrze procentujący. — Ul. Karmelicka Nr 4a, wiadomość na miejscu. D186..

D18338 **Sklep Wiktuałów**

przy ulicy Ogrodowej Nr 17, w dobrym punkcie, który daje dobre utrzymanie familijne do sprzedania z powodu wyjazdu za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu.

Jest do sprzedania w każdym czasie

Sklep Wiktuałów

Ulica Ogrodowa Nr 3, wprost Murzynów.

D18397 Jest do odstąpienia

SKLEP

z obszernym mieszkaniem, z 4-letnim kontraktem, za przystępną cenę. — Wiadomość na miejscu: ulica Nowolipie Nr 4 nowy.

6 (18) Lipca 1881 r.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości, Sąd Handlowy Warszawski w wydziale upadłości na publicznem posiedzeniu w komplecie następującym:

A. Ch. Chohrjakow Prezydujący.
W. T. Janowski (Członkowie Sądu.
K. O. Szlenkier (
E. F. Czajkowski Sekretarz.

W sprawie ogłoszenia upadłości Kajetana Pniewskiego postanawia: 1) Upadłość kupca Kajetana Pniewskiego ogłosić. 2) Czas otwarcia upadłości z d. 6 (18) Lipca 1881 r. oznaczyć. 3 Sędzią komisarzem tejże upadłości Bergsohna członka sądu handlowego Warszawskiego naznaczyć. Kuratorem zaś Sonenberga Adw. Przysięgłego zamianować. 4) Pieczęcie na majątku upadłego Kajetana Pniewskiego w Warszawie przy ulicy Pięknej Nr 23 i w innych miejscach, w których takowy znajdować się będzie, przyłożyć. 5) Osobę upadłego kupca Kajetana Pniewskiego przez osadzenie go w Warszawskim areszcie dłużników cywilnych, zabezpieczyć. 6) Wyrok niniejszy opublikować w ustanowionym porządku. 7) Wyrok zaopatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności.

Oryginał podpisali obecnie.

Zgodnie z oryginałem (podp.) Sekretarz E. Czajkowski. Kopja niniejsza wydaną została na zasadzie Art. 715 U. P. S. z Akt Sądu Handlowego dotyczących upadłosci Kajetana Pniewskiego Kuratorowi Ad. Przysięgłemu Sonenbergowi.

Warszawa d. 9 (21) Lipca 1881 r.

Za Prezesa (podp.) W. Janowski.—Sekretarz (podp.) E. Czajkowski. D18766

---

6 (18) Lipca 1881 r.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości, Sąd Handlowy Warszawski w wydziale upadłości na publicznem posiedzeniu w komplecie następującym:

A. Ch. Chohrjakow Prezydujący.
W. T. Janowski (Członkowie Sądu.
K. O. Szlenkier (
E. F. Czajkowski Sekretarz.

W sprawie o ogłoszeniu upadłości Gustawa Borówki postanawia: 1) Upadłości kupca Gustawa Borówki ogłosić. 2) Czas otwarcia upadłości z d. 6 (18) Lipca 1881 r. oznaczyć 3) Sędzią komisarzem tejże upadło- Bergsohna członka sądu handlowego Warszawskiego naznaczyć, Kuratorom żaś Sonenberga Ad. przysięgłego zamianować. 4) Pieczęcie na majątku upadłego Gustawa Borówki w Warszawie przy ulicy Browarnej Nr 1 i w innych miejscach, w których takowy znajdować się będzie, przyłożyć. 5) Osobę upadłego kupca Gustawa Borówki przez osadzenie go w Warszawskim areszcie dłużników cywilnych, zabezpieczyć. 6) Wyrok niniejszy opublikować w ustanowionym porządku. 7) Wyrok zaopatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności.

Oryginał podpisali obecnie.

Zgodnie z oryginałem (podp.) Sekretarz E. Czajkowski. Kopja niniejsza wydaną została na zasadzie Art. 715 U. P. S. z Akt Sądu Handlowego dotyczących upadłości Gustawa Borówki kuratorowi, Ad. Przysięgłemu Sonnenbergowi.

Warszawa 9 (21) Lipca 1881 r.

Za Prezesa (podp.) W. Janowski.—Sekretarz (podp.) E. Czajkowski. D18765

Dnia 18 Lipca r. b. zginęła

SUCZKA

mała kasztanowata, łapy i uszy kończyły się czarnemi łatami, wabi się „Perełka". Łaskawy znalazca raczy dać wiadomość do właściciela domu pod Nr 35 ulica Miła, za nagrodą. Ostrzega się przytem, że nieprawy posiadacz suczki, do odpowiedzialności sądowej pociągniętym będzie. 18649 D

Nagrody rs. 5.

W piątek dnia 22 Lipca wybiegła z domu przy ulicy Hożej Nr 17 lit. E, **Suczka** z rasy pinczerów, mała, biała, z czarnemi długiemi uszami, czarno znaczona, chudo wyglądająca, włosem kręconem, wabi się Piccola, kto ją odniesie dostanie pięć rubli nagrody. Wiadomość u stróża Franciszka. D18670

PIES

wyżeł, rasy polskiej, siwy nakrapiany, z czarnemi łatami, półroczny zaginął, znalazca powyższego zechce odprowadzić do zegarmistrza pod Nr 33 przy ulicy Leszno, za żądanem wynagrodzeniem. D18677

Za nagrodą

jakiej kto będzie życzył. Uprasza się łaskawego znalazcę pugilaresu safianowego bronzowego, zawierającego oprócz pieniędzy ważne dla mnie tylko dokumenta, między innemi paszport inżeniera niżej podpisanego, o złożenie takowego do Redakcji Kurjera Warszawskiego, albo do mieszkania mego, Wiejska Nr 16 dom Lilpopowej.

18760 D **Stanisław Poll.**

18775 D **Nagrody rs. 2.**

Dnia 11 (23) Lipca, idąc z ogrodu Hozera przy ulicy Marszałkowskiej, upuszczony został pugilares, na wierzchu jest oprawiony kamień z Karlsbadu, w środku było rs. 8. Uczciwy znalazca raczy oddać pod Nr 29 ulica Nowogrodzka, 1 piętro, mieszkania Nr 4.

Za nagrodą.

W dniu 23 Lipca wieczorem, przy kasie teatru Eldorado, zgubiono **Pugilares** z kwotą 323 rs.—Łaskawy znalazca raczy oddać do Lecznicy W-go Dra Brodowskiego, przy ulicy Oboźnej, mieszkania Nr 4. D18736

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою